www.wochenblatt.pl

Konferenz: Anfang Dezember werden in Oppeln und Kattowitz Vertreter nationaler und ethnischer Minderheiten sowie Wissenschaftler über Minderheitensprachen als Mehrwert diskutieren.
Mehr auf S. 4

Allenstein: Das dortige Museum der Moderne zeigt eine Ausstellung, bei der die Zerstörungen der Stadt 1945 und die Orte heute gegenübergestellt werden. Autor ist Rafał Bętkowski.
Mehr auf S. 6

Porady: Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński, udzielająca porad prawnych na łamach naszej gazety, jest także raz w tygodniu do dyspozycji naszych czytelników w siedzibie redakcji. Zapraszamy na bezpłatne porady w środy od godz. 12.00 do 15.00 na ul. Słowackiego 10 w Opolu.

Łukasz Kuczyński

Nr 46 (1649), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202, nakład: 3600 egz. 17 – 23 XI 2023, cena 3,50 zł (VAT 5%)

WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

DFKs feiern Sankt Martin

Sankt Martin im DFK Alt Schodnia
Foto: DFK Alt Schodnia

Am vergangenen Wochenende wurde in vielen DFKs der Sankt-Martins-Tag gefeiert. In Schlesien ist dieser Brauch vor allem mit dem Backen von Martinshörnchen, einem Laternenumzug hinter Sankt Martin auf dem Pferd und einem Gottesdienst verbunden, bei dem Kinder die Legende des Heiligen vortragen. Wir haben Berichte aus einigen DFKs gesammelt.

Lesen Sie auf S. 10

Jahrestag: In diesem Jahr feiert die Woiwodschaft Oppeln den 25. Jahrestag ihrer Verteidigung. Dieses Jubiläum war ein Anlass, um beim diesjährigen Schlesienseminar mit Zeitzeugen über die Geschehnisse von 1998 zu sprechen.
Mehr auf S. 5

Hospitation: Wir sprechen mit Alina Franz vom Volksrat der Deutschen der Kirgisischen Republik, die im Rahmen des ifa-Hospitationsprogrammes zwei Wochen lang beim Bund der Jugend der Deutschen Minderheit in dessen Arbeit hineingeschnuppert hat.
Mehr auf S. 7

Trebnitz: Seit einigen Jahren organisiert der Verband deutscher Gesellschaften eine Wallfahrt nach Trebnitz. Diese wird auch dazu genutzt, den unweit von Breslau, in Groß Nädlitz, gelegenen deutschen Soldatenfriedhof zu besuchen und der Toten zu gedenken.
Mehr auf S. 9

BUNDESLIGA

Bundesliga: Nadal trwa nasza jubileuszowa, 25. edycja „Konkursu z Bundesligą". Jeszcze można dołączyć do typujących i zagrać o atrakcyjne nagrody ufundowane przez firmę APN.
Więcej na s. 16

Finansowane przez Samorząd Województwa Opolskiego

Druk tego wydania tygodnika „Wochenblatt.pl" jest finansowany z budżetu Województwa Opolskiego w ramach zadania publicznego „Działalność na rzecz organizacji pozarządowych oraz podmiotów wymienionych w art. 3 ust. 3, w zakresie określonym w pkt 1–32a".

Der Druck dieser Ausgabe des „Wochenblatt.pl" wird aus Mitteln der Woiwodschaft Oppeln im Rahmen der öffentlichen Aufgabe „Tätigkeiten für die in Artikel 3 Absatz 3 genannten Nichtregierungsorganisationen und Einrichtungen in dem unter den Punkten 1-32a genannten Umfang" finanziert.

OPOLSKIE KWITNĄCE

ISSN 2082-8195 46

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Mein Senf dazu

Waldemar Lichy

Wenn man eine Zeitung aufmacht und liest, kennt man nach einigen Ausgaben die Namen der Autoren der jeweiligen Beiträge, doch zur Redaktion gehören immer noch einige Personen mehr, die den Laden am Laufen halten. Ob der Experte für den Satz, die Übersetzer, die Korrekturleser oder die Verwaltung: Sie alle sind Teil des Teams, das jede Woche das „Wochenblatt.pl" produziert.

Nun haben wir einen ehemaligen Kollegen verloren, der die ersten Jahre lang, als das „Wochenblatt.pl" noch „Oberschlesische Nachrichten", dann „Oberschlesische Zeitung" und schließlich „Schlesisches Wochenblatt" hieß, die deutsche Korrektur übernahm.

Die Rede ist von Waldemar Lichy, der vergangene Woche im Alter von 97 Jahren verstorben ist. Ich selbst habe ihn in der Redaktion nicht mehr erlebt, mein Vorvorgänger Engelbert Miś erinnert sich aber, dass es eben Waldemar Lichy gewesen sei, der das Niveau der deutschen Sprache in der Anfangszeit angehoben hatte und auch sonst für den deutschsprachigen Briefverkehr in und aus der Redaktion verantwortlich war. Wie die Kolleginnen und Kollegen in der Redaktion berichten, war Waldemar Lichy dabei das personifizierte Taktgefühl. Auch wenn er Fehler – vor allem die inhaltlichen – bemerkte, korrigierte er sie nicht einfach so, sondern fragte den jeweiligen Autor des Texts, ob denn sein Vorschlag hier nicht besser sein würde. Waldemar Lichy, der beruflich Dolmetscher und Übersetzer gewesen ist, war also in den ersten Jahren der Zeitung ein wichtiges Mitglied des Teams, an das man sich in der Redaktion bis heute gern erinnert.

Ich kannte Waldemar Lichy aus der Tätigkeit für den DFK. Er selbst war aktives Mitglied in Tarnau, ich gehöre zum DFK Nakel. Über viele Jahre war es einfach klar, dass Waldemar Lichy bei den Gemeindeversammlungen der deutschen Minderheit der Chef des Beschlussausschusses ist. Darüber diskutierte niemand, höchstens Waldemar Lichy selbst, als er den Posten schon abgeben wollte. Wie in der Zeitungsredaktion, so auch im DFK war er sehr akkurat und hat darauf geachtet, dass die eingebrachten Beschlussvorschläge klar geschrieben sind, damit niemand Zweifel am Inhalt haben kann und genau weiß, wofür oder wogegen er abstimmt. Und natürlich wurden sie im perfekten Deutsch verfasst! Auf die Sprache legte er immer besonderen Wert und war somit ihr wirklicher Wahrer.

Mit dem Tod von Waldemar Lichy, der seine letzte Ruhe auf dem Tarnauer Pfarrfriedhof gefunden hat, verlor die Redaktion der Zeitung einen verdienten ehemaligen Kollegen und der DFK Tarnau ein engagiertes Mitglied, einen Mann, der auch in der letzten Zeit, als es gesundheitlich vielleicht nicht mehr so zum Besten bestellt war, immer betonte, wie wichtig ihm die deutsche Kultur und Sprache in seiner Heimat seien.

Ruhe in Frieden.

Waldemar Lichy

Kiedy otwieramy i czytamy gazetę, po kilku numerach znamy nazwiska autorów poszczególnych artykułów, ale w skład redakcji zawsze wchodzi jeszcze kilka osób, które dbają o jej funkcjonowanie. Niezależnie od tego, czy jest to ekspert od składu, tłumacze, korektorzy czy administracja. Wszyscy oni są częścią zespołu, który co tydzień produkuje „Wochenblatt.pl". Teraz straciliśmy byłego kolegę, odpowiedzialnego za korektę niemiecką przez pierwsze kilka lat, kiedy „Wochenblatt.pl" nazywał się jeszcze „Oberschlesische Nachrichten", potem „Oberschlesische Zeitung" i wreszcie „Schlesisches Wochenblatt".

Mowa o Waldemarze Lichym, który zmarł w ubiegłym tygodniu w wieku 97 lat. Sam nie miałem okazji widzieć go w redakcji, ale mój poprzednik Engelbert Miś wspomina, że to właśnie Waldemar Lichy podniósł standard języka niemieckiego w początkowym okresie i był również odpowiedzialny za niemieckojęzyczną korespondencję do i z redakcji. Jak donoszą jego koledzy z redakcji, Waldemar Lichy był uosobieniem taktu. Nawet gdy zauważał błędy, zwłaszcza merytoryczne, nie poprawiał ich po prostu, ale pytał autora tekstu, czy jego sugestia nie byłaby lepsza. Waldemar Lichy, z zawodu tłumacz języka niemieckiego, był ważnym członkiem zespołu w pierwszych latach istnienia gazety i do dziś jest mile wspominany w redakcji.

Waldemar Lichy fand seine letzte Ruhestätte auf dem Friedhof in Tarnau. Foto: Rudolf Urban

Znałem Waldemara Lichego z jego działalności w DFK. On sam był aktywnym członkiem koła w Tarnowie, ja należę do DFK w Nakle. Przez wiele lat było po prostu jasne, że Waldemar Lichy był szefem komitetu decyzyjnego na zebraniach gminnych mniejszości niemieckiej. Nikt z tym nie dyskutował, co najwyżej sam Waldemar Lichy, kiedy chciał zrezygnować z tego stanowiska. Podobnie jak w redakcji gazety, również w DFK był bardzo dokładny i dbał o to, by proponowane uchwały były jasno napisane, by nikt nie miał wątpliwości co do treści i dokładnie wiedział, za czym lub przeciw czemu głosuje. I oczywiście były one napisane w perfekcyjnym języku niemieckim! Zawsze przywiązywał szczególną wagę do języka i dlatego był jego prawdziwym strażnikiem.

Wraz ze śmiercią Waldemara Lichego, który znalazł swoje ostatnie miejsce spoczynku na cmentarzu parafialnym w Tarnowie Opolskim, redakcja gazety straciła zasłużonego byłego kolegę, a koło DFK w Tarnowie oddanego członka, człowieka, który nawet w ostatnim czasie, kiedy jego zdrowie być może nie było już najlepsze, zawsze podkreślał, jak ważna jest dla niego niemiecka kultura i język w jego ojczyźnie.

Spoczywaj w pokoju.

Rudolf Urban

Berlin: Tagung und Wahlen bei der OMV

Für Freiheit und Menschenrechte

Bernard Gaida, der Sprecher der Arbeitsgemeinschaft Deutscher Minderheiten (AGDM) in der Föderalistischen Union Europäischer Nationalitäten (FUEN), nahm vergangene Woche an der Bundesdelegiertentagung der Ost- und Mitteldeutschen Vereinigung der CDU/CSU (OMV) – Union der Vertriebenen und Flüchtlinge teil. Die diesjährige Tagung stand unter dem Leitmotiv „Für Freiheit und Menschenrechte – Gegen Krieg und Vertreibung".

Bei der Bundesversammlung der OMV war CDU-Chef Friedrich Merz (rechts) einer der Gastredner. Foto: OMV

Die Vereinigung innerhalb der CDU und CSU widmet sich den Anliegen der deutschen Heimatvertriebenen, Spätaussiedler und deutschen Minderheiten. Auf ihrer Bundesversammlung setzt sie sich aktiv für die Bewahrung der eigenen Geschichte und Kultur ein. Das übergeordnete Ziel ist es, politischen Einfluss auszuüben, um Freiheit und Menschenrechte zu schützen und Krieg sowie Vertreibungen zu verhindern. Besonderes Augenmerk legt die Vereinigung dabei auf die Aufarbeitung des DDR-Unrechts.

Bei der ersten Sitzung des neu gewählten Bundesvorstandes, dem erneut Egon Primas, der ehemalige thüringische Landtagsabgeordnete und stellvertretende CDU-Fraktionsvorsitzende, vorsteht, wurde Bernard Gaida als ständiger Gast des Bundesvorstandes der OMV kooptiert. Diese Entscheidung unterstreicht die enge Partnerschaft der OMV mit den Vertriebenen, Aussiedlern und deutschen Minderheiten. Es zeigt, dass die OMV sich als aktiver Partner für die Belange dieser Gruppen engagiert.

Im Verlauf der Tagung hielt Bernard Gaida einen Impulsvortrag zum Thema „Europäische Minderheitenpolitik auf dem Prüfstand". Mit diesem Vortrag dürfte er eine Diskussion darüber angestoßen haben, wie die europäische Minderheitenpolitik gestaltet werden kann, um die Rechte und Freiheiten der Minderheiten zu schützen, Frieden zu bewahren und Verdrängung zu verhindern.

Die Teilnahme und aktive Einbindung von Bernard Gaida sowie die thematische Ausrichtung der Tagung unterstreichen das Engagement von CDU/CSU und der OMV für die Belange der deutschen Heimatvertriebenen, Spätaussiedler und Minderheiten in Europa. Der Fokus auf Freiheit und Menschenrechte sowie die Ablehnung von Krieg und Vertreibung prägt die politische Agenda dieser wichtigen Vereinigung.

Berlin: Konferencja i wybory w OMV – Na rzecz wolności i praw człowieka

Bernard Gaida, rzecznik Grupy Roboczej Mniejszości Niemieckich (AGDM) w FUEN, wziął w ubiegłym tygodniu udział w Federalnej Konferencji Delegatów Stowarzyszenia Wschodnio- i Środkowoniemieckiego (OMV) zorganizowanej przez Unię Wypędzonych i Uchodźców przy CDU/CSU. Motto tegorocznej konferencji brzmiało: „Za wolnością i prawami człowieka – przeciwko wojnie i wypędzeniom".

Unia, działająca w ramach CDU/CSU, zajmuje się sprawami niemieckich wypędzonych, repatriantów i mniejszości niemieckich w krajach sąsiednich. Na swoim zgromadzeniu federalnym prowadzi aktywną kampanię na rzecz zachowania własnej historii i kultury. Nadrzędnym celem jest wywieranie wpływu politycznego w celu ochrony wolności i praw człowieka oraz zapobiegania wojnom i wypędzeniom. Stowarzyszenie kładzie szczególny nacisk na rozliczenie z niesprawiedliwością, jaka miała miejsce w NRD.

Na pierwszym posiedzeniu nowo wybranego Zarządu Federalnego, któremu ponownie przewodniczy Egon Primas, były członek parlamentu Turyngii i wiceprzewodniczący grupy parlamentarnej CDU, Bernard Gaida został dokooptowany jako stały gość Zarządu Federalnego OMV. Decyzja ta podkreśla bliskie partnerstwo OMV z wypędzonymi, przesiedleńcami i mniejszościami niemieckimi. Pokazuje to, że OMV jest zaangażowane w bycie aktywnym partnerem dla interesów tych grup.

W trakcie konferencji Bernard Gaida wygłosił wykład na temat „Europejska polityka mniejszościowa pod lupą", którym zapewne zainicjował dyskusję na temat tego, w jaki sposób można zorganizować europejską politykę mniejszościową, aby chronić prawa i swobody mniejszości, a jednocześnie zapobiegać niepokojom i represjom.

Udział i aktywne zaangażowanie Bernarda Gaidy, a także tematyczne ukierunkowanie konferencji podkreślają zaangażowanie CDU/CSU i OMV w interesy niemieckich wypędzonych, repatriantów i mniejszości etnicznych w Europie. Skupienie się na wolności, prawach człowieka i odrzuceniu wojny i wypędzenia charakteryzuje program polityczny tego ważnego stowarzyszenia.

AGDM

Opolskie: Zespół działa

Dla wielokulturowości

Posiedzenie zespołu ds. wielokulturowości. Pierwsza z lewej wicemarszałkini Zuzanna Donath-Kasiura Foto: UMWO

Aby się lepiej rozumieć, należy się poznać. To właśnie niewiedza rodzi brak zrozumienia i konflikty. Wspólne działania naukowców i urzędników, skierowane do różnych grup społecznych, mają na celu wykorzystanie potencjału tak ważnej w regionie opolskim wielokulturowości.

Powstały właśnie zespół ds. wielokulturowości przy zarządzie województwa opolskiego ma za zadanie: prowadzenie badań, organizację warsztatów tematycznych w szkołach, prowadzenie spotkań otwartych, przeprowadzanie warsztatów dla studentów Uniwersytetu Opolskiego. To też aktywność informacyjna w sieci, na portalach społecznościowych i promowanie idei wielokulturowości.

Jak przyznaje wicemarszałek Zuzanna Donath-Kasiura celem zespołu jest, aby lepiej poznać wielokulturowość naszego regionu. – Chcemy, aby była też akceptowana przez wszystkich naszych mieszkańców, a żeby coś akceptować, trzeba to przede wszystkim poznać. Żyjemy w czasach, w których narastają coraz bardziej konflikty, świat się radykalizuje. W naszym kraju w ostatnich latach powstało dużo obszarów, które należy odbudować. Język nienawiści wpływa na nasze postrzeganie świata, na naszą akceptację lub nieakceptację inności – mówiła.

Jak dodała, pozytywne jest, że w naszym regionie udaje się z racji wielokulturowości – obecności mniejszości niemieckiej, środowisk kresowych, górali i ludności z Ukrainy – tworzyć fantastyczną wspólnotę ludzi. – Jednak, co ważne, język mediów czy sytuacja geopolityczna wpływają na nasze postrzeganie inności. Nad tym należy pracować – podkreślała.

Zespół zrealizował już badanie języka kampanii w social mediach, stosowanego przez kandydatów do parlamentu z województwa opolskiego. Obecnie tworzony jest raport, który powinien zostać zaprezentowany pod koniec miesiąca. Ruszają również warsztaty w szkołach dotyczące wielokulturowości regionu. Pierwsze spotkania odbyły się w tym tygodniu w Dobrzeniu Wielkim i Paczkowie. Dogrywane są daty spotkań o charakterze otwartym dotyczących wielokulturowości regionu, jego historii, ale i wyzwań w przyszłości.

UMWO

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Dänemark: Immer mehr Deutsche in Nordschleswig

Minderheit mit Luxusaufgabe

Nach den neuesten Statistiken gibt es in Dänemark seit einiger Zeit immer mehr Deutsche. Eine wachsende Zahl von Bundesbürgern entscheidet sich für einen neuen Lebensaufbau im nördlichen Nachbarland. Welche Rolle dabei die deutsche Minderheit spielt und warum dies für deren Strukturen zu einem Problem werden könnte, ist ein Thema für sich.

Deutschsprachige Schulen in Dänemark werden immer mehr zum Magneten, aber auch zur Herausforderung für die deutsche Minderheit. Foto: Oleryhlolsson/wikimedia.org

Seit einigen Jahren ist die Anzahl der deutschen Staatsbürger in Nordschleswig um mehr als 70 Prozent gestiegen. Die Gründe für diesen Anstieg sehen Vertreter der deutschen Minderheit in Dänemark etwa in der Unzufriedenheit einiger mit der deutschen Corona-Politik zwischen 2020 und 2022. Nicht alle waren mit dem „Impfdruck" des Mainstreams in Deutschland zufrieden und suchen dementsprechend immer noch die Perspektive in anderen Ländern. Für andere wiederum ist das Versprechen eines weniger hektischen Lebens besonders schmackhaft. Dänemark soll einen besseren Kompromiss zwischen Kariere und Familie sowie mehr Zeit fürs Private bieten. Obwohl sich dieses Bild nicht immer in der Realität widerspiegelt, bleiben doch viele Deutsche in Dänemark.

Die beruflichen und privaten Argumente sind zwar nennenswert, doch am kraftvollsten scheint das finanzielle Argument im Hinblick auf Immobilien zu sein. Die Quadratmeterpreise für Eigentumswohnungen in der Kommune Apenrade beispielsweise liegen bei etwa 1.100 Euro. Im Vergleich dazu bezahlen Wohnungskäufer in Schleswig-Holstein derzeit im Schnitt etwa 3.400 Euro pro Quadratmeter. Ein Unterschied von bis zu 300 Prozent kann also durchaus dazu beitragen, dass so mancher sich über eine Ausreise wenigstens Gedanken macht.

Ein weiteres bedeutendes Argument für deutsche Familien, sich im südlichsten Teil Dänemarks niederzulassen, sind die 14 deutschsprachigen Schulen der deutschen Minderheit. Zwischen 2021 und 2022 allein ist die Schülerzahl von 1.642 auf 1.869 gestiegen. Damit ist vor allem der Schul- und Sprachverein der deutschen Minderheit in Dänemark, der für die Trägerschaft der Einrichtungen verantwortlich ist, gefragt.

Wieso jedoch wird der Luxusfall eines Mitgliederzuwachses für die Volksgruppe zum Problem? Angesichts des allgemein zurückgehenden Engagements, von dem Volksgruppen in ganz Europa berichten, müsste eine solche Ausnahme doch freuen? Das tut sie auch, jedoch erfordert sie zugleich eine Bewältigung von Herausforderungen. Wie in ganz Europa, gibt es auch in Dänemark eine Krise des Lehrerberufs. Erfahrenes Personal zu finden, das die Spezifika der deutschen Volksgruppe versteht, ist genauso schwierig wie der logistische Aspekt, Räumlichkeiten für den Unterricht bereitzustellen. So ist die Volksgruppe mehr denn je auf die Hilfe sowohl der Bundesrepublik und Dänemarks als auch auf eigene Kreativität und Tatkraft angewiesen.

Es bleibt also abzuwarten, wie die Minderheit diese bevorstehenden Aufgaben bewältigen und wie stark die Zahl der Deutschen noch ansteigen wird. Nach Angaben der Bundesregierung gehören der deutschen Minderheit in Dänemark im Moment rund 15.000 Menschen an, während in Nordschleswig insgesamt etwa 250.000 Personen leben.

Łukasz Biły

Vergessenes Erbe

Das Pastorenhaus in Wiesa (Wieża) in Niederschlesien
Foto: Sławomir Milejski/Wikipedia

Mehr dazu auf S. 8

Z Vaterlandu

Eksport broni do Izraela

Foto: Michael Shvadron, Israel Defense Forces

Do 2 listopada br. włącznie rząd federalny zezwolił na eksport sprzętu wojskowego i uzbrojenia do Izraela o wartości prawie 303 mln euro, czyli prawie dziesięciokrotnie więcej niż w całym 2022 r., kiedy wyniósł on ok. 32 mln euro. Niemiecka agencja prasowa DPA powołuje się na źródła w Ministerstwie Gospodarki. Zezwolenia dotyczą w szczególności komponentów do obrony powietrznej i sprzętu komunikacyjnego.

Tylko od ataku terrorystycznego dokonanego przez Hamas na Izrael, do którego doszło 7 października, złożono 185 wniosków o wydanie pozwolenia na eksport. „W następstwie ataku terrorystycznego Hamasu na Izrael rząd Niemiec traktuje priorytetowo wnioski w sprawie sprzętu obronnego dla Izraela" – podało ministerstwo.

Według informacji broń wykorzystywana na wojnie, o wartości nieco poniżej 19 mln euro, stanowiła jedynie ok. 6% całkowitej wartości eksportu. Zdecydowaną jego część stanowiło inne uzbrojenie o łącznej wartości ok. 284 mln euro.

Kategoria ta obejmuje np. pojazdy opancerzone, szkło ochronne lub wojskowe ciężarówki. Niemiecki rząd nie podaje szczegółów dotyczących dostaw, więc nie można zidentyfikować zaangażowanych niemieckich firm – podaje DPA. W poprzednim roku broń wojenna stanowiła nieco ponad 2% całkowitego wolumenu pozwoleń na dostawy do Izraela.

Więcej bezdomnych

Nawet 607 tys. osób w Niemczech pozostaje bez dachu nad głową – informuje Federalna Grupa Robocza ds. Pomocy Bezdomnym (BAG). Zdaniem BAG liczba osób bezdomnych w RFN znacznie wzrosła w latach 2021–2022. Można to wytłumaczyć w szczególności dużą liczbą uchodźców z Ukrainy – ogłosiła grupa we wtorek ubiegłego tygodnia przed krajową konferencją w Berlinie. Liczby zebrane przez organizację są wyższe niż te opublikowane przez Federalny Urząd Statystyczny i rząd Niemiec.

Foto: Lmbuga/wikimedia commons

W 2022 r. w Niemczech 607 tys. osób było przynajmniej tymczasowo bezdomnych. Około 50 tys. z nich mieszkało na ulicach bez żadnego zakwaterowania. Na 30 czerwca 2022 r. w Niemczech było 447 tys. osób bezdomnych. Oznacza to, że ich całkowita liczba w ciągu roku była o 58% wyższa niż w 2021 r., a liczba w dniu sprawozdawczym wyższa o 67%. Nastąpił też wzrost o 5% wśród niemieckich osób bezdomnych i gwałtowny wzrost o 118% wśród innych osób.

W 57% przypadków organizacja stwierdziła, że powodem bezdomności wśród obywateli Niemiec było wypowiedzenie umowy najmu. W 21% przypadków były to długi czynszowe i energetyczne, w 20% konflikty w środowisku życia, a w 16% separacja lub rozwód. Większość bezdomnych nieposiadających niemieckiego obywatelstwa nigdy nie miała mieszkania w Niemczech.

Dyrektor zarządzająca BAG Werena Rosenke wyjaśniła, że inflacja, wzrost kosztów i rosnące czynsze obciążają gospodarstwa domowe o niskich dochodach. Szczególnie narażone na bezdomność grupy to jednoosobowe gospodarstwa domowe o niskich dochodach, samotni rodzice i pary z wieloma dziećmi.

Zdaniem organizacji założony przez niemiecki rząd cel budowy 100 tys. nowych mieszkań socjalnych rocznie nie wystarczy. Potrzebnych jest również 100 tys. kolejnych mieszkań w przystępnych cenach. W ostatnich latach wybudowano zaledwie 25 tys. nowych mieszkań socjalnych, co nie mogło nawet zrekompensować zmniejszenia zasobów lokali socjalnych z powodu wygaśnięcia zobowiązań. ❑

Werbung / Reklama

Der Verband deutscher Gesellschaften in Polen sucht neue Mitarbeiter:
- Hauptbuchhalter/in
- Referent/in für Sprachprojekte
- Referent/in für Abrechnungen

Bewirb Dich jetzt!
Mehr Informationen unter der Tel. +48 77 454 78 78 oder unter dem nebenstehenden QR-Code:

Związek Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce poszukuje pracowników:
- główny księgowy/główna księgowa
- referent ds. projektów językowych
- referent ds. rozliczeń

Aplikuj teraz!
Więcej informacji pod nr. tel. +48 77 454 78 78 lub pod linkem z kodu QR z lewej.

9347

Kondolenzen / Kondolencje

Zum Tod von
Waldemar Lichy,
dem ersten Korrekturleser unserer Zeitung
sprechen wir seiner Familie, Freunden und Bekannten unser tiefes Beileid aus.
Die Redaktion des Wochenblatt.pl
9350

Usługi Pogrzebowe
Sprowadzanie zmarłych z zagranicy
Załatwianie formalności
Opieka nad grobami
Machnik N.
Ozimek, Schodnia Nowa,
www.machnik.ozimek.pl
Tel./fax: (077) 46-52-456
9168
Nowy punkt w Opolu przy ul. Książąt Opolskich 32

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Oppeln/Kattowitz: Internationale Konferenz zur Bedeutung von Mehrsprachigkeit

Minderheitenregionen stärken

Die Föderalistische Union Europäischer Nationalitäten (FUEN), die nationale und ethnische Minderheiten vertritt, organisiert am 1. und 2. Dezember in Oberschlesien das Forum der Europäischen Minderheitenregionen. Themen diesmal werden Minderheitensprachen und der Arbeitsmarkt sein.

Im letzten Jahr fand das Forum in Irland statt. Foto: FUEN

Dass gerade Oberschlesien, genauer gesagt Oppeln und Kattowitz, als Tagungsorte für das Forum ausgewählt wurden, ist für Johan Häggman, der bei der FUEN für die Organisation des Forums zuständig ist, die beste Wahl. „Die Region ist wirklich die richtige für eine solche Tagung, weil es um Minderheitensprachen und den Arbeitsmarkt geht, und dort sehr viele Leute Deutsch sprechen, was auch bedeutet, dass viele deutsche Unternehmen in dem Gebiet investieren", meint Häggman.

Referenten aus ganz Europa

Dass Sprachkenntnisse ein Mehrwert sind, unterstreicht die deutsche Minderheit in Polen nicht erst, seitdem die polnische Regierung den Deutschunterricht als Minderheitensprache von drei Stunden auf eine Stunde in der Woche gekürzt hat. Das Forum soll dies nun mit Daten und Fakten unterfüttern.

Das erste Panel in Oppeln am 1. Dezember 2023 befasst sich mit dem Vorteil von Minderheitensprachen für Menschen und Unternehmen. „Es ist eine Frage von Angebot und Nachfrage, und da die meisten Menschen behaupten, Englisch zu sprechen, ist ihr Mehrwert geringer als der anderer Sprachen wie Deutsch, Ungarisch, Katalanisch oder Schwedisch. Es wird nicht mehr als Verdienst angesehen, Englisch zu können, es ist mehr oder weniger eine Voraussetzung, etwas Selbstverständliches", heißt es dazu vonseiten der FUEN.

Die zweite Podiumsdiskussion am Nachmittag befasst sich mit dem Verlust von qualifiziertem Personal, die sich für die Minderheitenorganisationen engagieren, wenn sie mit dem privaten Sektor, der höhere Gehälter zahlen kann, um dieselben Arbeitskräfte konkurrieren. Wie können diese Organisationen ihr zweisprachiges Personal trotz niedrigerer Gehälter halten? Welche anderen Anreize als finanzielle können NGOs nutzen, die nicht die hohen Gehälter der Privatwirtschaft bezahlen können?

„Da die meisten Menschen behaupten, Englisch zu sprechen, ist ihr Mehrwert geringer als der anderer Sprachen."

Das letzte Panel in Oppeln wird sich mit der Diskriminierung auf dem Arbeitsmarkt aufgrund der Zugehörigkeit zu einer Minderheit befassen. So sind beispielsweise Minderheitenangehörige der Sinti und Roma in vielen Ländern aufgrund weit verbreiteter Vorurteile immer noch Diskriminierungen ausgesetzt. Besonders die aktuelle Diskriminierung der deutschen Minderheit spiegelt die Brisanz der Lage wider.

Am folgenden Tag in Kattowitz stehen dann die mehrsprachigen grenzüberschreitenden Arbeitsmärkte auf dem Programm. Beispiele, wie es gut funktionieren kann, kommen dann aus Frankreich, Norwegen Slowenien, Dänemark, Belgien und Kroatien.

Teilnahme

Wie Johan Häggman von der FUEN unterstreicht, sei das Forum für alle Interessierten offen. Es sei eine gute Möglichkeit, mit Bewohnern anderer europäischer Minderheitenregionen in Kontakt zu kommen und sich auszutauschen, auch über das Forumsthema hinaus. Um teilnehmen zu können, muss man sich nur über die für das Forum erstellte Website anmelden (siehe Infobox unten rechts).

Das Forum der Europäischen Minderheitenregionen wird von der FUEN seit 2016 organisiert und hat das Ziel, das politische Gewicht der einzelnen Regionen zu erhöhen und durch ein geeintes Auftreten einen stärkeren Einfluss auf die europäische Politik zu nehmen. Darüber hinaus bietet das Forum einen Raum für den Austausch und die Analyse des Status quo in Bezug auf Minderheitenrechte sowie das Lernen von Best-Practice-Beispielen.

Opole/Katowice: Międzynarodowa konferencja na temat znaczenia wielojęzyczności – Wzmocnienie regionów mniejszościowych

Federalna Unia Europejskich Grup Narodowościowych (FUEN), która reprezentuje mniejszości narodowe i etniczne, organizuje Forum Regionów Mniejszości Europejskich na Górnym Śląsku w dniach 1 i 2 grudnia. Tym razem tematami będą języki mniejszości i rynek pracy.

Dla Johana Häggmana, który jest odpowiedzialny w FUEN za organizację forum, fakt, że Górny Śląsk, a konkretnie Opole i Katowice zostały wybrane jako miejsce forum, jest najlepszym wyborem. – Region jest naprawdę odpowiedni na taką konferencję, ponieważ dotyczy ona języków mniejszości i rynku pracy, a wiele osób mówi tam po niemiecku, co oznacza również, że wiele niemieckich firm inwestuje w tym regionie – mówi Häggman.

Prelegenci z całej Europy

Fakt, że umiejętności językowe są wartością dodaną, jest podkreślany przez mniejszość niemiecką w Polsce nie tylko od czasu, gdy rząd RP ograniczył nauczanie języka niemieckiego jako języka mniejszości z trzech do jednej godziny tygodniowo. Forum ma to teraz uwydatnić faktami i liczbami.

Pierwszy panel w Opolu 1 grudnia 2023 r. skupi się na korzyściach płynących z języków mniejszości dla osób i firm. „To kwestia podaży i popytu, a ponieważ większość ludzi twierdzi, że mówi po angielsku, jego wartość dodana jest mniejsza niż w przypadku innych języków, takich jak niemiecki, węgierski, kataloński czy szwedzki. Znajomość angielskiego nie jest już postrzegana jako zaleta, jest to mniej więcej wymóg, coś, co uważa się za oczywiste" – czytamy w oświadczeniu FUEN.

Druga popołudniowa dyskusja panelowa skupi się na utracie wykwalifikowanego personelu pracującego dla organizacji mniejszościowych, gdy konkurują one o tych samych pracowników z sektorem prywatnym, który może płacić wyższe pensje. W jaki sposób organizacje te mogą zatrzymać dwujęzycznych pracowników pomimo niższych wynagrodzeń? Jakie inne zachęty mogą stosować organizacje pozarządowe, które nie mogą płacić równie wysokich wynagrodzeń co sektor prywatny?

Ostatni panel w Opolu będzie dotyczył dyskryminacji na rynku pracy ze względu na przynależność do mniejszości. Na przykład członkowie mniejszości Sinti i Romowie są nadal dyskryminowani w wielu krajach z powodu powszechnych uprzedzeń. Obecna dyskryminacja mniejszości niemieckiej w szczególności odzwierciedla wybuchowy charakter sytuacji!

Następnego dnia w Katowicach tematem obrad będą wielojęzyczne transgraniczne rynki pracy. Przykłady tego, jak może to dobrze funkcjonować, będą pochodzić z: Francji, Norwegii, Słowenii, Danii, Belgii i Chorwacji.

Uczestnictwo

Jak podkreśla Johan Häggman z FUEN, forum jest otwarte dla wszystkich zainteresowanych. Jest to dobra okazja do nawiązania kontaktu z mieszkańcami innych europejskich regionów mniejszościowych i wymiany pomysłów, nawet wykraczających poza tematykę forum. Aby wziąć w nim udział, wystarczy zarejestrować się za pośrednictwem strony internetowej stworzonej na potrzeby forum.

Forum Regionów Mniejszości Europejskich jest organizowane przez FUEN od 2016 r. i ma na celu zwiększenie znaczenia politycznego poszczególnych regionów oraz wywieranie silniejszego wpływu na politykę europejską poprzez zjednoczone podejście. Ponadto forum oferuje przestrzeń do wymiany i analizy status quo w odniesieniu do praw mniejszości oraz uczenia się na przykładach najlepszych praktyk. *R. Urban*

Für das detaillierte Programm und das Anmeldeformular scannen Sie einfach diesen QR-Code:

Aby uzyskać szczegółowy program i formularz rejestracyjny, wystarczy zeskanować ten kod QR:

Werbung / Reklama

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Politik: 25 Jahre Verteidigung der Woiwodschaft Oppeln

Jetzt wäre es unmöglich

In diesem Jahr feiert die Selbstverwaltung der Woiwodschaft Oppeln den 25. Jahrestag der Verteidigung der Region als eigenständige Woiwodschaft. Auf dem kürzlich abgehaltenen Schlesienseminar erzählten Zeitzeugen über die Verteidigungsaktion. Vor einigen Wochen wurde zudem ein Bericht über mögliche Änderungen der Woiwodschaftsgrenzen veröffentlicht.

„Was in der Region Oppeln geschah, war ein Wunder – etwas, das gegen die Natur zu sein schien“, sagte Stanisław Jałowiecki, der erste Marschall der Woiwodschaft Oppeln, bei einem Treffen mit Zeitzeugen während des Schlesienseminars in Groß Stein.

Was Jałowiecki als Wunder bezeichnete, war das Ende eines monatelangen Kampfes um die Erhaltung der Eigenständigkeit der Woiwodschaft, die im Zuge der Verwaltungsreform von 1998 von der Verwaltungslandkarte Polens verschwinden sollte. Dies war jedoch etwas, was die Bewohner der Region selbst, sowohl die polnische Mehrheit als auch die deutsche Minderheit, nicht wollten. Die Menschen, die zuvor gespalten waren, hätten ineinander das erkannt, was sie eint, betonte Stanisław Jałowiecki. „Die Haltung der Regierenden in Warschau nach der Wende war für mich eine Enttäuschung. Sie versuchten, den kolossalen Schatz zu zerstören, der die wiedergewonnene Heimat, unsere Integration war. In einem demokratischen Polen wollten sie uns etwas wegnehmen, was wir uns durch Arbeit, Solidarität, Verständnis für das Anderssein und Kooperationsbereitschaft selbst aufgebaut hatten. Wir erinnern uns gern an die Freude über die Rettung der Region, aber in diesem Wunder des Oppelner Protests waren auch Elemente der Wut enthalten.“

Stanisław Jałowiecki: „Was in der Region Oppeln geschah, war ein Wunder – etwas, das gegen die Natur zu sein schien.“

Deutsche Minderheit

Neben der Auflehnung der Oppelner Gemeinschaft ab dem Frühjahr 1998 waren auch die Maßnahmen von Politikern aus der Region von Bedeutung. Zu ihnen gehörte Henryk Kroll, ein damaliger Abgeordneter der deutschen Minderheit. „Ich war Mitglied des Ausschusses für kommunale Selbstverwaltung. Wir als Minderheit wollten, dass die Region Oppeln bestehen bleibt. Denn hier waren wir die größte Kraft und nur hier konnten wir wirklich etwas tun. Tschenstochau und Köslin kämpften auch um den Erhalt ihrer Regionen, aber nur das Oppelner Schlesien hatte ein Extra – eine deutsche Minderheit. Das musste man nutzen“, erinnerte sich Henryk Kroll in Groß Stein – und fügte hinzu, dass er auch das Bundeskanzleramt in Bonn um Hilfe für den Erhalt der Woiwodschaft Oppeln ersucht hatte. „Ich habe den Bundeskanzler gebeten, vielleicht zu versuchen, seinem Freund, Premierminister Buzek, etwas über den Erhalt dieser Region mit ihrer Minderheit ins Ohr zu flüstern. Und während einer Sitzung des Sejm kam der damalige deutsche Innenminister Wolfgang Schäuble und wollte sich mit Herrn Buzek und Herrn Krzaklewski treffen. Später hieß es, sie hätten über die europäische Integration und nicht über die Woiwodschaft Oppeln gesprochen. Aber am Morgen dieses Tages hatte Oppeln noch keine Chance, auf der polnischen Verwaltungslandkarte zu bleiben, und am Nachmittag gab es diese Chance auf einmal“, so Kroll.

Würde das heute gelingen?

Die Chance wurde schließlich zur Gewissheit, denn dank der Aktionen der regionalen Gemeinschaft, der Organisation von Demonstrationen, der Unterzeichnung von Petitionen, Appellen und Bitten, aber auch dank der Arbeit der Politiker verabschiedete der Sejm am 18. Juli 1998 ein Gesetz zur Aufteilung des Landes in 16 Woiwodschaften, darunter auch Oppeln. Nach einem monatelangen Kampf hatten es sich die Oppelner verdient, auf dem Gelb-Blauen Freudenball am 2. August 1998 zu feiern.

Aber wenn sie heute ihre Oppelner Eigenständigkeit erneut verteidigen müssten, wäre es dann möglich, die Menschen zum Handeln zu bewegen? Prof. Dorota Simonides, eine langjährige Senatorin für das Oppelner Land, sieht dafür wenig Chancen: „Das Volk ist in den letzten acht Jahren so sehr gespalten worden, dass es dauern wird, bis diese Gräben zugeschüttet werden. Außerdem ist Polen in Europa isoliert. Das eine Lager sagt über das andere, es sei pro-deutsch. Ein anderes, dass es pro-Putin sei, noch ein anderes, dass es klerikal sei. Diese Lager sind inzwischen so gespalten, dass die Spaltung sogar zu Hause zu spüren ist.“

Neue Varianten

Derzeit gibt es keine Absichten, die Woiwodschaftsgrenzen zu verändern, obwohl das Thema während des jüngsten Wahlkampfs aufkam, als der Abgeordnete der Oppelner Bürgerkoalition Tomasz Kostuś mit der Abschaffung der Woiwodschaft Oppeln drohte. Andererseits kündigte der Oppelner Parlamentskandidat des Dritten Weges Marcin Oszańca an, er werde sich darum bemühen, dass die Woiwodschaft Oppeln um den Kreis Ratibor erweitert wird.

Oszańcas Idee deckt sich mit den Bestimmungen des kürzlich veröffentlichten Berichts des Sobieski-Instituts unter dem Titel „Korrektur der Aufteilung der Woiwodschaften – Für eine ausgewogene Entwicklung“, verfasst von Dr. Łukasz Zborowski. Darin heißt es unter anderem, dass die derzeitige Verwaltungsgliederung des Landes auf etwa einem Dutzend Großstädten beruht und kleinere regionale Gliederungen unberücksichtigt lässt.

Der Autor des Berichts stellt vier alternative Varianten der Aufteilung Polens vor, von denen die erste als leichte Korrektur des derzeitigen Zustands bezeichnet werden kann. „Darin werden keine neuen Einheiten geschaffen. Vor allem die Ausdehnung der größten Woiwodschaft – der Woiwodschaft Masowien – wird reduziert“, heißt es in dem Bericht. Im Rahmen der Grenzanpassung wird die Woiwodschaft Oppeln um den Kreis Ratibor vergrößert. „Durch die Eingliederung Ratibors in die Woiwodschaft Oppeln wird die Struktur von vor 1975, die innerhalb der Grenzen der Diözese Oppeln erhalten blieb, wiederhergestellt. Die kleinste Woiwodschaft, die immer noch an Bevölkerung verliert, wird vorteilhaft vergrößert“, heißt es in dem Bericht über diese Änderung.

In der zweiten Variante, in der unter anderem die Woiwodschaften Niederschlesien und Schlesien in kleinere Einheiten aufgeteilt werden, bleibt die Woiwodschaft Oppeln zusammen mit Ratibor eine eigenständige Verwaltungseinheit.

In der nächsten Variante, der dritten, verliert die Woiwodschaft Oppeln ihren bisherigen Namen. Sie wird nicht nur um Ratibor, sondern auch um Rybnik und weiter nördlich um das Gebiet von Lublinitz erweitert. Die Woiwodschaft wird in „Oberschlesien“ umbenannt, obwohl sie de facto nicht das gesamte historische und geografische Oberschlesien umfasst.

Foto: Jerzy Stemplewski

Vor 25 Jahren hat man es geschafft die Oppelner Woiwodschaft zu verteidigen.

Beim Schlesienseminar sprachen über die Ereignisse von vor 25 Jahren Prof. Dorota Simonides (2.v.l.), Stanisław Jałowiecki und Henryk Kroll. Foto: HDPZ

Die vierte Option ist die weitreichendste und würde auch die größten Veränderungen für die Woiwodschaft Oppeln mit sich bringen. Sie würde mit der Woiwodschaft Schlesien zu einer neuen Region mit der Bezeichnung „Schlesien–Tschenstochau“ zusammengelegt werden. In dieser Variante wäre diese Woiwodschaft die bevölkerungsreichste, mit Oppeln und Tschenstochau als Verwaltungszentren. Das Schlesisch-Dombrowaer Kohlebecken wäre eine Metropole, aber ohne Woiwodschaftsbehörden.

Ob irgendeine der Varianten in Zukunft umgesetzt wird, wird die Zeit zeigen.

Polityka: 25 lat obrony województwa opolskiego – Teraz byłoby to niemożliwe

W tym roku Samorząd Województwa Opolskiego świętuje 25-lecie obrony tego regionu jako samodzielnego województwa. Podczas niedawnego Seminarium Śląskiego świadkowie ówczesnych wydarzeń opowiadali o obronie województwa. Kilka tygodni temu ukazał się również raport o możliwych zmianach granic województw.

– To, co się zdarzyło na Opolszczyźnie, to był cud, czyli coś, co się wydawało przeciw naturze – powiedział podczas spotkania ze świadkami czasu w trakcie Seminarium Śląskiego w Kamieniu Śląskim Stanisław Jałowiecki, pierwszy marszałek województwa opolskiego.

To, co Jałowiecki nazwał cudem, było finałem wielomiesięcznej batalii o zachowanie samodzielności województwa opolskiego, które w ramach reformy administracyjnej w roku 1998 miało zniknąć z mapy administracyjnej Polski. Do tego jednak nie chcieli dopuścić sami mieszkańcy regionu, zarówno większość polska, jak i mniejszość niemiecka. Ludzie, choć wcześniej podzieleni, zauważyli w sobie nawzajem to, co ich łączy, podkreśla Stanisław Jałowiecki. – Postawa rządzących w Warszawie po przełomie była dla mnie rozczarowaniem. Kolosalny skarb, jakim był odzyskany Heimat, nasza integracja, oni próbowali zniszczyć. W demokratycznej Polsce chcieli nam odebrać to, cośmy sami pracą, solidarnością, rozumieniem tego, że jesteśmy inni, gotowością do współpracy zbudowali. Chętnie wspominamy radość z uratowania regionu, ale w tym cudzie opolskiego protestu były także elementy złości.

Mniejszość niemiecka

Obok zrywu społeczności opolskiej, który nastąpił od wiosny 1998 r., ważne były działania polityków z tego regionu. Wśród nich był wówczas Henryk Kroll, poseł Mniejszości Niemieckiej. – Byłem w Komisji Samorządu Terytorialnego. Zależało nam, jako mniejszości, żeby Opolszczyzna była. Dlatego, że tu byliśmy największą siłą i tylko tu mogliśmy naprawdę coś zrobić. O utrzymanie swoich regionów walczyły też Częstochowa i Koszalin, ale tylko Śląsk Opolski miał coś ekstra, mniejszość niemiecką. To trzeba było wykorzystać – wspominał w Kamieniu Śląskim Henryk Kroll i dodał, że o pomoc w zachowaniu województwa opolskiego zabiegał również… w urzędzie kanclerskim w Bonn. – Prosiłem kanclerza, by może spróbował w sprawie utrzymania regionu, który ma mniejszość, coś szepnąć do ucha swemu przyjacielowi, premierowi Buzkowi. I w czasie posiedzenia Sejmu przyjechał ówczesny niemiecki minister spraw wewnętrznych Wolfgang Schäuble, który chciał się spotkać z panami Buzkiem i Krzaklewskim. Mówiono potem, że rozmawiali o integracji europejskiej, a nie o województwie opolskim. Ale tak się złożyło, że tego dnia rano Opolskie jeszcze nie miało szans, by znaleźć się na mapie Polski. A po południu już te szanse były – mówi Kroll.

Czy dziś by się udało?

Z szansy ostatecznie zrodziła się pewność, bo poprzez działanie społeczności regionalnej, organizowanie manifestacji, podpisywanie petycji, apelów i próśb, ale także pracę polityków, Sejm 18 lipca 1998 r. przyjął ustawę o podziale kraju na 16 województw, wśród których było również opolskie. Po wielomiesięcznej batalii Opolanie zasłużyli na świętowanie, na żółto-niebieski bal radości, który odbył się 2 sierpnia 1998 r.

Czy jednak dziś, gdyby trzeba było znowu bronić swojej opolskiej samodzielności, udałoby się poderwać ludzi do działania? Profesor Dorota Simonides, wieloletnia senator ziemi opolskiej, nie widzi na to raczej szans. – Przez ostatnie osiem lat podzielono naród tak mocno, że nim te rowy zasypiemy, to potrwa. Ponadto Polska została wyizolowana w Europie. Jeden obóz mówi o drugim, że jest proniemiecki. Inny, że jest proputinowski, jeszcze inny, że klerykalny. Te obozy tak się podzieliły, że podziały są odczuwalne nawet w domach.

Nowe warianty

Aktualnie nie ma zamiarów korygowania granic województw, choć temat ten wypłynął podczas niedawnej kampanii wyborczej, w której opolski poseł Koalicji Obywatelskiej Tomasz Kostuś straszył, iż istnieją plany likwidacji województwa opolskiego. Natomiast opolski kandydat do Sejmu Trzeciej Drogi Marcin Oszańca zapowiadał, że będzie dążył do poszerzenia województwa opolskiego o powiat raciborski.

Pomysł Oszańcy pokrywa się z zapisami opublikowanego niedawno raportu Instytutu Sobieskiego „Korekta układu województw – ku równowadze rozwoju”, którego autorem jest dr Łukasz Zborowski. Czytamy w nim m.in., że obecny podział administracyjny naszego kraju jest oparty na kilkunastu największych miastach i nie bierze pod uwagę mniejszych układów regionalnych.

Autor raportu przedstawił cztery alternatywne warianty podziału Polski, z których pierwszy można nazwać lekką korektą aktualnego stanu. „Nie powstają w nim nowe jednostki. Dochodzi przede wszystkim do ograniczenia rozległości największego województwa – mazowieckiego” – czytamy w raporcie. W ramach korekt granic województwo opolskie zostaje powiększone o powiat raciborski. „Przyłączenie Raciborza do Opolszczyzny odtwarza układ sprzed roku 1975, zachowany w granicach diecezji opolskiej. Korzystnemu powiększeniu ulega najmniejsze województwo, wciąż tracące ludność” – czytamy o tej zmianie w raporcie.

W wariancie drugim, w którym m.in. województwa dolnośląskie i śląskie podzielone są na mniejsze jednostki, opolskie wraz z Raciborzem pozostaje samodzielną jednostką administracyjną.

W kolejnym wariancie, trzecim, województwo opolskie traci już swoją dotychczasową nazwę. Zostaje poszerzone nie tylko o Racibórz, ale także o Rybnik i dalej na północ o tereny Lublińca. Województwo otrzymuje nazwę „górnośląskie”, choć faktycznie nie obejmuje całości historycznego i geograficznego Górnego Śląska.

Najdalej idący jest wariant czwarty, który wprowadziłby także dla województwa opolskiego największe zmiany. Zostałoby ono połączone z województwem śląskim, tworząc nowy region pod nazwą „Śląsko-Częstochowskie”. W tym wariancie to województwo byłoby najbardziej zaludnione, a centrami administracyjnymi byłyby Opole i Częstochowa. Zagłębie śląsko-dąbrowskie stanowiłoby metropolię, ale bez organów wojewódzkich.

Czy którykolwiek wariant w przyszłości będzie wprowadzany w życie, czas pokaże.

Rudolf Urban

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Allenstein (Olsztyn): Auferstanden aus Ruinen

Tod und Wiedergeburt einer Stadt

Zum 9. Jubiläum seines Bestehens und zur 670-Jahr-Feier der Stadt Allenstein zeigt des Museum der Moderne des Städtischen Kulturzentrums (MOK) in Allenstein eine Ausstellung von Rafał Bętkowski, die die Zerstörungen in der Stadt aus dem Jahr 1945 und das jetzige Aussehen derselben Orte gegenüberstellt. Zur Vernissage kamen über 50 Personen unterschiedlichen Alters, die sich für die Geschichte ihrer Stadt interessieren.

Rafał Bętkowski vor den Fotos des Alten Rathauses im Jahr 1945 und heute

Darstellung des Schadens nach einem Bombeneinschlag

Ist das wirklich dasselbe Haus? Fotos: Uwe Hahnkamp

Einmal mehr erfüllt das Museum der Moderne des MOK die Funktion eines Stadtmuseums, das es in Allenstein nicht gibt. In der bereits im Oktober in seinen Räumen im ehemaligen Trolleybusdepot eröffneten Ausstellung „Eine Stadt stirbt und wird geboren – 670 Jahre Allenstein“ zeigt es auf den einzelnen Schautafeln zwei sehr verschiedene Gesichter der Stadt. Einerseits den Zustand der Häuser, Kreuzungen, Straßen und Plätze nach Ende des Zweiten Weltkrieges, andererseits ihr Aussehen in späteren Jahren bis heute.

„Viele Einwohner und Gäste bewundern moderne und historische Gebäude in Allenstein. Kaum bewusst ist ihnen, dass da 1945 eine deutliche Zäsur war“, schildert Rafał Bętkowski die Idee hinter der Ausstellung. Viele Gebäude aus deutscher Zeit wurden nicht bei den Kämpfen um Allenstein zerstört, denn diese gab es kaum, sondern gezielt danach. Ausnahmen sind einige Bombenschäden wie etwa in der heutigen ulica Monisuzki 6-8, die der Direktor des Museums, Jacek Moczulski, in einer Skulptur visualisierte. Ihre deutsche Vergangenheit kann man vielen dieser Häuser heute noch ansehen, selbst wenn sie von Grund auf wiederaufgebaut wurden.

Viele Gebäude aus deutscher Zeit wurden nicht bei den Kämpfen um Allenstein zerstört.

Dokumentiert sind die Zerstörungen der Stadt kaum. „Wir haben dazu in der Ausstellung einen Stadtplan Allensteins von Czesław Browiński von 1974. Er ist etwas ungenau, aber es ist bemerkenswert, dass jemand dieses Thema aufgegriffenen hat – und wahrgenommen hat, dass auch außerhalb der Altstadt etwas zerstört wurde“, so Rafał Bętkowski.

Die jetzige Ausstellung ergänzt die Darstellung von Browiński und zeigt mit heutigen Bildern, wie die Allensteiner und Neu-Allensteiner ihre Stadt wieder aufgebaut haben. Manches ist verschwunden, einiges – wie das Alte Rathaus – beinahe exakt wiederauferstanden. Vor allem aber „zeigen die Fotos, dass sich unsere Stadt weiterentwickelt. Das ist Anlass zu Optimismus. Ob es immer eine gute Richtung ist, soll hier nicht diskutiert werden“, schloss Rafał Bętkowski seine Führung. Doch wo sich etwas ändert, da gibt es auch Chancen.

Olsztyn (Allenstein): Powstał z ruin – Śmierć i odrodzenie miasta

Z okazji 9-lecia swojego istnienia i 670-lecia Olsztyna Muzeum Nowoczesności w Miejskim Ośrodku Kultury MOK w Olsztynie prezentuje wystawę Rafała Bętkowskiego, która zestawia obraz zniszczeń miasta w 1945 r. z obecnym wyglądem tych samych miejsc. Na wernisaż przybyło ponad 50 osób w różnym wieku, zainteresowanych historią swojego miasta.

Po raz kolejny Muzeum Nowoczesności MOK pełni funkcję muzeum miejskiego, którego w Olsztynie nie ma. Na wystawie „Miasto umiera i rodzi się – 670 lat Olsztyna”, która w październiku została otwarta w jego pomieszczeniach w dawnej zajezdni trolejbusowej, poszczególne plansze ukazują dwa bardzo różne oblicza miasta. Z jednej strony stan domów, skrzyżowań, ulic i placów po zakończeniu II wojny światowej, a z drugiej ich wygląd w późniejszych latach aż do dnia dzisiejszego.

– Wielu mieszkańców i turystów podziwia nowoczesne i historyczne budynki w Olsztynie. Mało kto zdaje sobie sprawę, że rok 1945 był wyraźnym punktem zwrotnym – mówi Rafał Bętkowski, opisując ideę wystawy. Wiele budynków z czasów niemieckich nie zostało zniszczonych w czasie walk o Olsztyn, bo tych prawie nie było, ale zostały specjalnie zniszczone później. Wyjątkiem są zniszczenia po bombardowaniach, takie jak na dzisiejszej ulicy Moniuszki 6–8, które dyrektor muzeum Jacek Moczulski zwizualizował w rzeźbie. Niemiecka przeszłość wielu z tych domów jest widoczna do dziś, nawet jeśli zostały one odbudowane od podstaw.

Zniszczenie miasta jest ledwie udokumentowane. – Mamy na wystawie mapę miasta Olsztyna autorstwa Czesława Browińskiego z 1974 r., która jest nieco niedokładna, ale to niezwykłe, że ktoś podjął ten temat – i zdał sobie sprawę, że coś zostało zniszczone również poza starym miastem – mówi Rafał Bętkowski.

Obecna wystawa uzupełnia prezentację Browińskiego i wykorzystuje współczesne obrazy, aby pokazać, jak mieszkańcy Olsztyna oraz nowi olsztyniacy odbudowali swoje miasto. Niektóre rzeczy zniknęły, inne – takie jak Stary Ratusz – zostały niemal dokładnie wskrzeszone. Przede wszystkim jednak: – Zdjęcia pokazują, że nasze miasto nadal się rozwija. To powód do optymizmu. O tym, czy zawsze jest to dobry kierunek, nie chcemy tutaj dyskutować – podsumował oprowadzanie gości Rafał Bętkowski. Ale tam, gdzie są zmiany, są też szanse.

Uwe Hahnkamp

Lębork: Wizyta w muzeum i galerii

Nipkov i Pechstein

W połowie października u Mniejszości Niemieckiej w Lęborku gościła delegacja ze Świdwina. Wspólny czas poświęcono m.in. na wizytę w lęborskim muzeum w ramach projektu „Paul Nipkov prekursor telewizji” i, ad hoc, obok – w Galerii na Wyspie.

Muzeum w Lęborku, wspólne zdjęcie z szefową mniejszości niemieckiej z Lęborka Ireną Hirsch (w środku). Foto: dr Wojciech Pasko-Porys

Jako organizacja Mniejszość Niemiecka działa w Lęborku od prawie 30 lat. Jak inne stowarzyszenia w mieście, korzysta z miejskiego lokalu w dawnym biurowcu Zwaru. Obecnie szefuje jej Irena Hirsch. – Główna działalność statutowa to poznawanie kultury i utrzymywanie tożsamości niemieckiej. Własny projekt z tego roku to „Poznawanie historii niemieckiej na Kaszubach północnych”, także w pałacu w Krokowie. Do tego dochodzi również działalność integracyjna i wycieczkowa, w tym roku razem z Mniejszością Niemiecką z Gdyni była to wycieczka do Malborka – mówi Irena Hirsch i dodaje, że co roku 30 stycznia na plaży zachodniej w Łebie pod krzyżem ofiar morza, także tych z 1945 r., składają kwiaty.

Goście ze Świdwina

Lęborska Mniejszość Niemiecka współpracuje jednak nie tylko z gdyńskimi Niemcami. W połowie października gościła przedstawicieli mniejszości niemieckiej ze Świdwina. Ta organizacja działa od 30 lat, a od kilkunastu lat szefuje jej Lilia Przepiórka, emerytowana nauczycielka.

Mimo iż mniejszość w Świdwinie ma coraz mniej członków, nadal jest aktywna. Jej ostatnie projekty to: konkurs poezji i piosenki niemieckiej dla szkół całego powiatu oraz wiedzy o krajach niemieckojęzycznych dla szkół podstawowych. W ramach swojej działalności odwiedzili Mniejszości Niemieckie w: Słupsku, Koszalinie, Miastku, Szczecinku. Aktywność to także festiwale, spotkania świąteczne i warsztaty.

Muzeum w Lęborku

Gości ze Świdwina i lęborczan witała dyrektor muzeum Mariola Pruska i dowiedzieli się, że jak w każdym mieście, na tzw. ziemiach odzyskanych szuka się także poprzez muzeum swojej historii i identyfikacji. Musi to być również archeologia i niemiecka część historii. Dlatego też zebrani zobaczyli symboliczny gabinet Paula Nipkova.

To urodzony w Lęborku, dokładnie w miejscu aktualnego muzeum, jeden z wynalazców telewizji. Jego pomysł się co prawda ostatecznie nie przyjął, ale już był w 1884 r. opatentowany. Była to modyfikacja telefonu z tzw. tarczą Nipkova i umożliwiała transmisje słabej jakości obrazu. W rezultacie telewizja powstała dzięki różnym wynalazkom w 1924 r. jako inne urządzenie elektroniczne.

Galeria na wodzie

Obok muzeum grupa mniejszości niemieckiej z Lęborka i Świdwina odwiedziła także Galerię na Wyspie. Galeria mieści się w starym przebudowanym budynku z muru pruskiego. Główny budynek na posesji pochodzi z ok. 1926 r. i ustalono poprzez dokumenty jego niemiecką historię. Mieszkała w nim Ursula Siemens z rodziną, podobno posiadaczka wielu obrazów (jeden jest w Gdyni). Dom wybudował jej ojciec, sędzia lęborski, a jej dziadkiem był dyrektor szpitala.

Główna wystawa w galerii to „Łeba, Rowy á la Pechstein” z 2020 r. na 100-lecie polskiej marynistyki. Cały czas jest uzupełniana i nie miała jeszcze oficjalnej prezentacji. W ciągu ostatnich 12 miesięcy dodano dwa nowe obrazy w stylu „á la Pechstein”, które były pokazywane wcześniej w Muzeum Sala BHP Gdańsk i na ostatnim Festiwalu Mniejszości Niemieckiej we Wrocławiu.

Mniejszość z Lęborka i Świdwina wspólnie odkrywa niemiecką historię regionu.

Malarz Max Pechstein spędził okres 1920–1945 w Łebie, tam się ożenił i namalował wiele obrazów. Jego styl to ekspresjonizm, a temat to często morze. Po wojnie do śmierci w 1955 r. był w Berlinie rektorem Akademii Sztuk Pięknych. Jedyny zachowany jego obraz w Polsce znajduje się w kościele w Łebie i jest to Madonna obok ołtarza, a drugi – to nowy nabytek w słupskim muzeum.

Niektóre obrazy z Galerii na Wyspie towarzyszą organizowanym już 27. raz uroczystościom religijnym w Gdyni. Są one poświęcane co roku ofiarom ewakuacji niemieckiej w 1945 r. na Bałtyku. Jest to największe wydarzenie historyczne na Bałtyku związane z Łebą, Ustką, Gdynią. Obrazy, plakaty z galerii towarzyszą czasem wyjazdom mniejszości niemieckiej za granicę i są też przyjęte do ekspozycji w dwóch niemieckich muzeach.

O tym wszystkim goście z Mniejszości Niemieckiej ze Świdwina dowiedzieli się w Galerii na Wyspie od prowadzącego ją Wojciecha Pasko-Porysa, który namówił ich do wzięcia udziału w 2024 r. w kolejnych, 28. uroczystościach religijnych w Gdyni poświęconych ofiarom ewakuacji w 1945 r., zorganizowanych przez szefa gdyńskiej Mniejszości Niemieckiej Benedykta Reszke.

WPP/ru

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Die Jugend aktivieren

Seit Anfang September arbeitet Chantal Stannik als Kulturmanagerin des Instituts für Auslandsbeziehungen (ifa) beim in Allenstein (Olsztyn) beheimateten Verband der deutschen Gesellschaften in Ermland und Masuren (VdGEM). Im Interview mit Lucas Netter spricht sie über ihre familiären Wurzeln im früheren Ostpreußen – und verrät, was sie in den kommenden Monaten mit der deutschen Minderheit im Norden Polens vorhat.

Chantal, seit dem 1. September arbeitest Du als ifa-Kulturmanagerin für den VdGEM, seit dem 1. Oktober bist Du vor Ort in Allenstein. Hast Du Dich schon ein wenig in Deiner neuen Umgebung eingelebt?

Definitiv! Ich wurde hier von allen sehr freundlich aufgenommen und habe schon einen Tag nach meiner Ankunft am traditionellen Empfang des Deutschen Generalkonsulats in Danzig zum Tag der Deutschen Einheit teilgenommen. Dort wurde ich vielen wichtigen Persönlichkeiten aus der Region vorgestellt, unter anderem auch der Generalkonsulin Cornelia Pieper.

Ein paar Tage später war ich dann beim Kommunalpolitischen Kongress der Landsmannschaft Ostpreußen und bei der Feier zum 30-jährigen Bestehen des VdGEM in Allenstein dabei – und habe auch bei diesen Gelegenheiten viele Vertreter der hiesigen deutschen Minderheit kennengelernt. Das war auf jeden Fall ein sehr guter Auftakt; ich kenne nun die relevanten Ansprechpartner und wurde auch schon zu mehreren Adventsfeiern sowie zu der Veranstaltung „Bethlehem der Nationen" nach Heilsberg (Lidzbark Warmiński, Anm. d. Red.) eingeladen.

Allenstein selbst habe ich mittlerweile ebenfalls erkundet. Obwohl die Stadt nicht so groß ist, gibt es hier ein reiches kulturelles Angebot, viele Museen, Galerien, schöne Cafés und sogar eine alternative Szene. Außerdem ist Allenstein ziemlich fahrradfreundlich und die Natur liegt direkt vor der Tür. Ich werde mich hier also ganz bestimmt nicht langweilen.

Was hat Dich dazu bewogen, als ifa-Kulturmanagerin nach Allenstein zu gehen?

Bevor ich zum ifa kam, habe ich für das Goethe-Institut in Kasachstan gearbeitet. Dort war ich als Sprachassistentin in Pawlodar, einer Großstadt im Norden des Landes, eingesetzt und habe eng mit der örtlichen deutschen Minderheit zusammengearbeitet, besonders mit den Jugendlichen. Diese Arbeit hat mir so gut gefallen, dass ich auf jeden Fall weiter in dieser Richtung tätig sein wollte. Deshalb habe ich mich dazu entschlossen, am Entsendeprogramm des ifa teilzunehmen.

Für mich war klar, dass ich nach Polen gehen wollte – und zwar speziell nach Ermland und Masuren, denn ich habe familiäre Wurzeln hier in der Region: Mein Vater stammt aus Rößel (Reszel, Anm. d. Red.). In den 1980er-Jahren ist er mit seinen Eltern als Spätaussiedler nach Deutschland ausgewandert.

Bevor Chantal Stannik zum ifa kam, arbeitete sie für das Goethe-Institut in Kasachstan.

Meine Mutter kommt übrigens aus der Nähe von Radom, wo immer noch viele meiner Verwandten leben. Auch in Schlesien habe ich Familienangehörige – in Beuthen und in Kattowitz. Seit meiner Kindheit bin ich regelmäßig in Polen; ich kenne das Land also recht gut – und gehe fast jedes Jahr auf eine polnische Hochzeit *(lacht)*.

Wusstest Du schon vor Deiner aktuellen Tätigkeit von den Aktivitäten der deutschen Minderheit in Polen?

Aufgrund meiner familiären Wurzeln wusste ich natürlich, dass es hier noch eine aktive deutsche Minderheit gibt. Ehrlich gesagt, dachte ich aber, dass sie mittlerweile viel kleiner wäre. Es hat mich überrascht, dass hier noch so viele Menschen aus den Reihen der deutschen Minderheit leben, auch in den kleinen Ortschaften. Allerdings ist mir bereits aufgefallen, dass nur noch wenige von ihnen Deutsch sprechen. Immerhin kann ich aber ganz gut Polnisch, sodass es sprachlich keine Probleme geben sollte.

Chantal Stannik ist die neue ifa-Kulturmanagerin beim VdGEM in Allenstein. Foto: © ifa, Foto: Benjamin Pritzkuleit

Was hast Du Dir für Deine Kulturmanagertätigkeit vorgenommen? Was möchtest Du in den kommenden Monaten erreichen?

Zum einen möchte ich hier in Allenstein wieder den Deutschklub aktivieren, den meine Vorvorgängerin Julia Herzog ins Leben gerufen hat und der mittlerweile etwas eingeschlafen ist. Zum anderen will ich enger mit dem Jugendpunkt zusammenarbeiten, von dem es hier in Ermland und Masuren drei Standorte gibt: in Bartenstein (Bartoszyce, Anm. d. Red.), Allenstein und Osterode (Ostróda, Anm. d. Red.). Mein Fokus wird also ganz klar auf der Jugendarbeit liegen.

Darüber hinaus gibt es auch schon ein konkretes Projektvorhaben: Am 2. Februar 2024 werde ich in Kooperation mit der „Fundacja Sztuka Wolności" eine Vernissage zum Thema „Gleichzeitige Welten – Irgendwo sind wir alle eine Minderheit" organisieren. Eingeladen ist unter anderem der polnische Künstler Daniel Rycharski, dessen Arbeit sich mit dem Spannungsverhältnis zwischen dem Dorfleben, dem Katholizismus und der Homosexualität beschäftigt.

Chantal, vielen Dank für dieses Gespräch. ❑

Wersję polską znajdziesz na www.wochenblatt.pl

Von Zentralasien nach Oberschlesien

Zwei Wochen lang hospitierte Alina Franz vom Volksrat der Deutschen der Kirgisischen Republik (VDKR) beim Bund der Jugend der Deutschen Minderheit (BJDM) in Oppeln. Im Interview mit Lucas Netter spricht sie über die Eindrücke, die sie in Oberschlesien gewonnen hat – und darüber, was die deutsche Minderheit in Kirgisistan von jener in Polen unterscheidet.

Frau Franz, was hat Sie von Kirgisistan nach Oberschlesien verschlagen?

In diesem Jahr war ich eine der Glücklichen, die vom ifa (Institut für Auslandsbeziehungen, Anm. d. Red.) ein Stipendium für das Hospitationsprogramm erhalten haben. Dieses ermöglicht einen mehrwöchigen Gastaufenthalt bei einer Institution der deutschen Minderheit und einen Einblick in deren Arbeitsweise. Die Inhalte des Programms haben mich sofort angesprochen, denn ich kenne zwar die deutschen Minderheiten in Zentralasien recht gut, über die Situation in Europa wusste ich bislang aber nur wenig.

Die Koordinatorin des ifa-Hospitationsprogramms, Julia Herzog, hat mir dann geholfen, eine passende Gastorganisation zu finden – und schließlich den BJDM empfohlen, da ich mehr über die Jugendarbeit erfahren wollte. Nach einer mehrtägigen Fortbildung zum Projektmanagement, die Ende Oktober in Stuttgart stattfand und bei der auch die anderen Teilnehmer der ifa-Stipendienprogramme versammelt waren, kam ich dann nach Oppeln und habe beim BJDM meine zweiwöchige Hospitation angetreten.

Wie sah Ihr Hospitationsalltag beim BJDM aus?

Generell habe ich mir von meiner Zeit in Oppeln einige Anregungen erhofft, wie man Jugendliche dazu motivieren kann, in den Strukturen der deutschen Minderheit aktiv zu werden. Die Mitarbeiterinnen und Mitarbeiter des BJDM haben mir in diesem Sinne einen Einblick in ihre interessanten Aktivitäten gegeben und mir erklärt, welche Projekte und Initiativen es bei ihnen gibt – und wie sie diese umsetzen. Darüber hinaus habe ich einen Escape-Room organsiert und auch selbst daran teilgenommen. An meinem letzten Arbeitstag konnte ich zudem eine Veranstaltung zum Martinstag besuchen. Das war etwas ganz Neues für mich.

Ich bin dem BJDM sehr dankbar für die Zeit in Oppeln. Ich wurde hier sehr freundlich aufgenommen, die Mitarbeiterinnen und Mitarbeiter haben sich viel Zeit genommen, mir alles zu zeigen – und sie haben mir neue Impulse mit auf den Weg gegeben. Ich habe schon eine Strategie ausgearbeitet, welche Projekte wir – in abgewandelter Form – auch beim VDKR realisieren können. Mir gefällt zum Beispiel die BJDM-Jugendgala, bei der die Ergebnisse und Erfolge des ablaufenden Jahres präsentiert werden. Bisher gibt es so etwas bei uns nicht, aber ich werde dies dem VDKR nun vorschlagen. So können wir unsere Arbeit und Produkte nach außen sichtbarer machen.

Alina Franz: „Wir möchten, dass Jung und Alt miteinander sprechen, sich austauschen."

Welche Gemeinsamkeiten oder Unterschiede haben Sie zwischen der deutschen Minderheit in Kirgisistan und jener in Polen festgestellt?

Wir arbeiten beide für denselben Zweck: die Pflege und Popularisierung der deutschen Sprache und Kultur. Ich habe festgestellt, dass sich auch unsere Jugendprojekte grundsätzlich ähneln. Aber natürlich gibt es verschiedene Methoden und Wege, wie man dieses oder jenes umsetzen und erreichen kann. Insofern habe ich in den vergangenen 14 Tagen zahlreiche Inspirationen bekommen, die ich mit nach Hause nehmen und meinen Kolleginnen und Kollegen aus den anderen Abteilungen vorstellen kann.

Ein wesentlicher Unterschied zwischen unseren deutschen Minderheiten sind definitiv die Sprachkenntnisse: Ich finde, die Jugendlichen aus den Reihen der deutschen Minderheit in Polen sprechen sehr gut Deutsch; viele von ihnen benutzen die deutsche Sprache auch zu Hause, in der Familie. Auch an den Schulen in Polen gibt es ein vergleichsweise breites Angebot an Deutschunterricht. Das ist bei uns anders: In Kirgisistan gibt es nur wenige Schulen, die Deutschunterricht anbieten. Unsere Jugendlichen lernen Deutsch deshalb entweder an der Universität oder in den Sprachzirkeln und Sprachkursen, die vom VDKR angeboten werden.

Alina Franz in Oppeln Foto: privat

Wie ist die deutsche Minderheit in Kirgisistan aufgestellt? Wie groß ist sie? Und was sind die aktuellen Herausforderungen?

Die deutsche Minderheit in Kirgisistan ist vergleichsweise klein: Sie hat nur etwa 8.000 Angehörige, die sich über das ganze Land verteilen. Der Sitz des VDKR befindet sich in der Hauptstadt Bischkek; in den Regionen haben wir verschiedene Begegnungszentren. Dort sind unsere Mitarbeiter in der Jugend-, Kultur-, Sprach- und Sozialarbeit tätig und kümmern sich um die Deutschstämmigen.

Eine große Herausforderung ist es – wie bei anderen deutschen Minderheiten oder in der Gesellschaft im Allgemeinen auch –, die Jugend zu aktivieren, sie für ein Engagement in unseren Strukturen zu begeistern. Heutzutage sind die Jugendlichen oft nicht mehr so aktiv, sie wollen in Vereinen keine Verantwortung mehr übernehmen. Das ist sehr problematisch, denn wir brauchen diese Brücke zwischen den Generationen. Wir möchten, dass Jung und Alt miteinander sprechen, sich austauschen. Doch das ist nicht so einfach – und bereitet uns oft Kopfschmerzen.

Während meiner Hospitation in Oppeln habe ich bemerkt, dass die Situation in Polen in dieser Frage vergleichbar mit jener in Kirgisistan ist. Vorher dachte ich, dass die Jugendlichen in Europa aktiver seien und sich stärker ehrenamtlich engagieren, aber dem ist nicht so. Wir stehen also vor ähnlichen Herausforderungen.

Welche Tätigkeit üben Sie beim VDKR aus?

Ich bin Koordinatorin für den Bereich der sozialen Arbeit und kümmere mich um die humanitäre Hilfe für die Erlebnisgeneration. Dies sind ethnische Deutsche, die während des Zweiten Weltkrieges nach Sibirien und Zentralasien deportiert wurden und diese schreckliche Zeit überlebt haben. Diesen bedürftigen Menschen helfen wir. Es gibt etwa 520 Begünstigte aus der Erlebnisgeneration, die unsere Unterstützung benötigen.

Wie sieht diese Hilfe aus?

Es gibt verschiedene Maßnahmen, die sich in soziale und medizinische Unterstützungsaktionen unterteilen lassen. Im sozialen Bereich verteilen wir zum Beispiel einmal im Jahr Lebensmittelpakete für Bedürftige. Im Rahmen des Projekts „Sozialfriseur" stellen wir kostenlose Friseurdienstleitungen zur Verfügung.

Im medizinischen Bereich leisten wir finanzielle Unterstützung für anstehende Operationen. Darüber hinaus erstatten wir Gelder für gekaufte Medikamente, bezahlen verschiedene ärztliche Untersuchungen und verteilen medizinische Produkte für die Begünstigten. Außerdem führen wir regelmäßig Schulungen zur Gesundheitsvorsorge durch.

Im Rahmen des ifa-Hospitationsprogramms haben Sie nun zwei Wochen in Oppeln verbracht. Wie bewerten Sie die Bedeutung solcher internationalen Austauschprogramme zur Förderung der Zusammenarbeit zwischen den deutschen Minderheiten?

Ich finde so etwas außerordentlich wichtig. Denn man sollte nicht nur über die Situation im eigenen Land Bescheid wissen, sondern auch über den Tellerrand hinausschauen und kennenlernen, wie die Dinge woanders funktionieren. Dank der neuen Kenntnisse, die man während des Austauschs gewinnt, kann man zu Hause neue Projekte initiieren und seine eigene Arbeit optimieren.

Im Übrigen stellen auch wir vom VDKR immer gern unsere Tätigkeiten vor. Ich bin sicher, dass auch andere deutsche Minderheiten noch etwas von uns lernen können. Deshalb: Kommen Sie uns besuchen, Sie sind jederzeit herzlich willkommen!

Frau Franz, vielen Dank für dieses Gespräch. ❑

Wersję polską znajdziesz na www.wochenblatt.pl

Das ifa-Hospitationsprogramm

Das Hospitationsprogramm des ifa ermöglicht Mitarbeitern und Engagierten von Organisationen der deutschen Minderheiten einen bis zu vierwöchigen Aufenthalt bei einer Gastinstitution. Dabei erhalten sie neue Impulse und Anregungen für ihre Arbeit und werden fachlich weitergebildet. Die Teilnehmer lassen sich von der Arbeit der anderen Organisation inspirieren und lernen themenspezifische Best-Practice-Modelle und Arbeitsweisen kennen. Die internationale Netzwerkarbeit des Förderprogramms bietet den Vereinen, Verbänden und Redaktionen der deutschen Minderheiten zudem die Gelegenheit, sich länderübergreifend miteinander zu vernetzen. Weitere Informationen zu diesem Programm finden Sie unter „www.ifa.de/foerderungen/hospitationsprogramm".

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Woche im DFK

Das Hirschberger Tal in der Adventszeit

Der DFK Schlesien organisiert eine Studienreise unter dem Titel „Das Hirschberger Tal in der Adventszeit“. Das Projekt findet im Zeitraum vom 2. bis zum 3. Dezember 2023 statt. Im Programm: Besichtigung der Schlösser Lomnitz und Stonsdorf, des Gerhart-Hauptmann-Museums / Villa Wiesenstein, Teilnahme am Adventsmarkt. Der Teilnahmebeitrag beträgt 515 Złoty. Im Preis enthalten sind die Kosten für die Fahrt, die Eintrittskarten, die Übernachtung und die Verpflegung (Frühstück und Abendessen). Die Abfahrt wird aus Gleiwitz und Ratibor erfolgen. Anmeldung beim DFK-Bezirksbüro in Ratibor (ul. Wczasowa 3, E-Mail: biuro@dfkschlesien.pl).

Herbsttreffen

Foto: DFK Niesnaschin

Der DFK Niesnaschin veranstaltet von September bis November ein Minisprachprojekt unter dem Motto „2 Mal Herbst“. Die Teilnehmer treffen sich seit einigen Wochen unter anderem im örtlichen Kulturhaus in Niesnaschin. Im Oktober haben die DFK-Mitglieder vor der Heiligen Messe montags den Rosenkranz in deutscher Sprache geleitet.

Gemeinde-Skatliga in Gogolin

Foto: Stadtamt Gogolin

Letzte Woche wurde die Gemeinde-Skatliga in Gogolin feierlich abgeschlossen. Die besten Spieler erhielten Pokale, die ihnen von der Vizemarschallin der Woiwodschaft Oppeln, Zuzanna Donath-Kasiura, und Teodor Pandel, dem Direktor der Genossenschaftsbank in Krappitz, überreicht wurden. Den Meistertitel gewann in dieser Saison Jan Jońca. Der zweite Platz ging an Jerzy Bienek, und Dritter auf dem Treppchen war Edward Wanat. In der Kategorie „Mannschaft“ gewann das Team des DFK Przywor, gefolgt vom DFK Wyssoka und dem DFK Gogolin. Veranstalter der Gemeinde-Skatliga war der SKGD-Gemeindevorstand in Gogolin. Finanzielle Unterstützung gab es aus dem Deutschen Konsulat in Oppeln und dem Gemeinde- und Stadtamt in Gogolin.

Einladung zum Weihnachtsmarkt

Der DFK Deschowitz veranstaltet am 16. Dezember eine Fahrt zum Wiener Weihnachtsmarkt. Die Teilnahme kostet 330 Złoty. Im Programm: Besuch des Museums der Naturgeschichte und des Museums der Kunstgeschichte, Stadtbesichtigung mit einem Reiseführer, Aufenthalt auf dem Wiener Weihnachtsmarkt. Abfahrt ist um fünf Uhr morgens, Rückkehr gegen ein Uhr morgens. Anmeldung unter der Telefonnummer 609 440 468.

Prominenter Besuch

Quelle: Twitter/Kons_Niem_Wro

Der Deutsche Generalkonsul in Breslau, Martin Kremer, hat kürzlich die Deutsche Sozial-Kulturelle Gesellschaft in Waldenburg besucht, wo er sich auch mit der DSKG-Vorsitzenden Doris Stempowska unterhalten hat.

Denkmalrenovierung in Groß Döbern

Der DFK Groß Döbern will das Denkmal für im Krieg gefallene Soldaten renovieren. Das Denkmal wurde 1931 aufgestellt und von Max Habersetzer entworfen. Ziel der Renovierung ist die Ergänzung der Tafeln um die Namen der Einwohner von Groß Döbern, Klein Döbern und Finkenstein. Alle, die diese Initiative unterstützen wollen, können ihre Spenden auf das Konto der Oppelner SKGD: 97 1050 1487 1000 0005 0342 4046 mit dem Zusatz: „Renovierung des Denkmals der Kriegsgefallenen in Groß Döbern“ überweisen. *adur*

Goslawitz: Rezitationswettbewerb für Kindergartenkinder

Die Kita-Reise

Foto: Schul- und Kindergartenverband in Goslawitz

An dem Rezitationswettbewerb nahmen 31 Kinder aus neun Kindergärten teil.

Zum fünften Mal fand im Schul- und Kindergartenverband in Goslawitz bei Guttentag der Rezitationswettbewerb „Kita-Reise durch die Welt der Gedichte“ statt. Zum ersten Mal jedoch nahmen so viele Kindergärten an dem Wettbewerb teil.

An dem Rezitationswettbewerb nahmen 31 Kinder aus neun Kindergärten der näheren und weiteren Umgebung teil.

Voraussetzung für die Teilnahme an dem Wettbewerb war, dass der Kindergarten, dem das jeweilige Kind angehört, deutschsprachige Sprachworkshops zu einem ausgewählten literarischen Werk durchführt.

„Dieser Impuls, aktiv und mit Spaß mit der deutschen Sprache umzugehen, stieß auf freundliche, sogar unerwartete Anerkennung. Ein Beweis dafür sind die interessanten und lustigen Fotoreportagen, die die teilnehmenden Kindergärten auf ihren Webseiten und in den sozialen Medien veröffentlicht haben“, sagt Martina Osuchowski, die Schulleiterin in Goslawitz. Die Organisatoren des Wettbewerbs erhielten für diese Veranstaltung zahlreiche freundliche Kommentare und Glückwünsche. „Wir möchten uns auch bei unseren Sponsoren GABER und Naturstein GAJEK herzlich bedanken, denn dank dieser Unternehmen konnten jeder Teilnehmer und die Gewinner aller Alterskategorien Geschenke erhalten“, so Martina Osuchowski. *ms*

Vergessenes Erbe

Wiesa: Nach dem Krieg wurden hier zwei evangelische Kirchen zerstört

Auf den Spuren der ehemaligen Einwohner

Das kleine Dorf Wiesa (Wieża) bei Greiffenberg (Gryfów Śląski) birgt viele interessante Geschichten. Wer sich auf die Spuren der ehemaligen Einwohner von Wiesa begeben will, der sollte unbedingt das dortige Lapidarium besuchen, das von den jetzigen Bewohnern des Orts neben dem Standort der alten Kirche von Niederwiesa errichtet wurde.

Das Pastorenhaus aus dem Jahr 1780 Foto: Wikipedia/SchiDD

Das Lapidarium in Wiesa Foto: Wikipedia/SchiDD

Die Ortschaft wurde vermutlich im 13. Jahrhundert von deutschen Siedlern gegründet und bestand lange Zeit aus Niederwiesa und Oberwiesa. Die älteste schriftliche Erwähnung von Wiesa stammt aus dem Jahr 1294. Die Grenzlage von Wiesa war ausschlaggebend für die Entwicklung des Ortes. So entstand hier, in Oberwiesa, eine evangelische Kirche, eine sogenannte Zufluchtskirche für die in Schlesien verfolgten Protestanten. Im Jahr 1669 wurde auch in Niederwiesa eine evangelische Kirche gebaut, eine sogenannte Grenzkirche. Beide Kirche wurden vernichtet. Die Kirche in Oberwiesa fiel 1946 einem Brand zum Opfer, auch die Kirche in Niederwiesa wurde drei Jahre später zerstört. Eine der alten Glocken von Niederwiesa soll sich nun im Turm der Auferstehungskirche in Bamberg befinden. Bis in die heutige Zeit ist nur das Pastorenhaus erhalten geblieben. Das historische Gebäude aus dem Jahr 1780, das heute als Wohnhaus dient, wurde mittlerweile in die Liste der geschützten Denkmäler aufgenommen.

Das erwähnte Lapidarium befindet sich neben dem Standort der alten Kirche von Niederwiesa. Die Einwohner des Dorfes haben dort Denkmäler aufgestellt, die sie in den Ruinen des Hauses für Pastorenwitwen und Waisen gefunden haben. Einer der Grabsteine gehört dem ehemaligen Bürgermeister von Greiffenberg, Max Bartels, und ist relativ neu. Bartels starb im Jahr 1970 in Deutschland. Dort sollte sein Grab nach 20 Jahren aufgelöst werden. Ein ehemaliger Einwohner von Greiffenberg hat den Grabstein vom Totengräber gekauft und nach Polen gebracht. Schließlich war Max Bartels von 1928 bis 1945 Bürgermeister von Greiffenberg und ist somit ein Teil der Geschichte dieser Region.

adur

Bischofsvikar
Dr. Peter Tarlinski

Wort zum Sonntag

19.11.2023
33. Sonntag
im Jahreskreis – A

1. Lesung: *Spr 31, 10-13.19-20.30-31*
2. Lesung: *1 Thess 5, 1–6*
Evangelium: *Mt 25, 14–30*

Jeder Mensch ist talentiert. Jede und jeder hat eigene Begabungen. Die Menschen ergänzen sich gegenseitig, wodurch der gesellschaftliche Zusammenhalt entsteht. Zu den besonderen Eigenschaften des Menschen gehört die Fähigkeit zu glauben und zu lieben. In unserer Zeit scheint diese Begabung ein wenig vernachlässigt zu sein. Die Zählung der Teilnehmerinnen und Teilnehmer am sonntäglichen Gottesdienst hat einen Rückgang verzeichnet. Durchschnittlich sind es um die 40% Gläubige in ländlichen Regionen bis hin zu etwa 17-20% in den Großstädten. Das spirituelle, geistliche Leben scheint die Getauften weniger zu interessieren. Der Schwerpunkt des Denkens und Strebens hat sich in Richtung eines materiellen Wohlstandes verschoben. Der Mensch nimmt sich in unseren Zeiten als geistiges Wesen immer weniger wahr. Er entfaltet immer seltener seine Fähigkeit zu glauben und zu lieben. Das führt so manche bis zu einem völligen Abbruch mit Gott und der Gemeinschaft der Glaubenden, der Kirche.

„Über Weniges warst du treu, über Vieles werde ich dich setzen. Komm, nimm teil am Freudenfest deines Herrn!“

Tüchtig und treu sein

Diesen gesellschaftlichen Prozess beschreibt Jesus mit dem Gleichnis von Talenten. Er spricht von einem reichen Mann, der seinen Dienern sein Vermögen anvertraut hat. „Dem einen gab er fünf Talente Silbergeld, einem anderen zwei, wieder einem anderen eines, jedem nach seinen Fähigkeiten. Dann reiste er ab. Sofort ging der Diener, der die fünf Talente erhalten hatte, hin, wirtschaftete mit ihnen und gewann noch fünf weitere dazu. Ebenso gewann der, der zwei erhalten hatte, noch zwei weitere dazu. Der aber, der das eine Talent erhalten hatte, ging und grub ein Loch in die Erde und versteckte das Geld seines Herrn.“ Als der Herr zurückkehrte, lobte er die ersten beiden, weil sie fleißig waren und ihr Vermögen verdoppelt hatten. Er sagte zu ihnen: „Sehr gut, du tüchtiger und treuer Diener. Über Weniges warst du treu, über Vieles werde ich dich setzen. Komm, nimm teil am Freudenfest deines Herrn!“

Stagnierung ist schmerzlich

Zu demjenigen mit dem einen nicht vermehrten Talent sagte er: „Du bist ein schlechter und fauler Diener! Du hättest mein Geld auf die Bank bringen müssen, dann hätte ich es bei meiner Rückkehr mit Zinsen zurückerhalten. Nehmt ihm also das Talent weg und gebt es dem, der die zehn Talente hat! (…) Wer nicht hat, dem wird auch noch weggenommen, was er hat. Werft den nichtsnutzigen Diener hinaus in die äußerste Finsternis! Dort wird Heulen und Zähneknirschen sein.“

Wachsam leben

Die Entfaltung unserer eigenen Begabungen, die uns aus Gottes Gnaden angeboren sind, ist unsere Lebensaufgabe. Das bezieht sich auch auf die Pflege des Glaubens und die tätige Liebe. Der Apostel Paulus schreibt: „Ihr alle seid Söhne des Lichts und Söhne des Tages. Wir gehören nicht der Nacht und nicht der Finsternis. Darum wollen wir nicht schlafen wie die anderen, sondern wach und nüchtern sein.“ Das hilft unsere Begabungen zu vermehren. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

VdG: Wallfahrt nach Trebnitz und Gedenken in Groß Nädlitz

„Immer wieder Versöhnung und Frieden“

Am 11. November lud der Verband der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen (VdG) zur letzten Wallfahrt der deutschen Minderheit in diesem Jahr ein. Auf den Spuren der Schutzpatronin von Schlesien, der Heiligen Hedwig, ging es diesmal nach Trebnitz (Trzebnica). Im Anschluss an den Gottesdienst in der dortigen Klosterkirche fuhren die zahlreichen Pilgerinnen und Pilger noch nach Groß Nädlitz (Nadolice Wielkie) zum deutschen Soldatenfriedhof und gedachten der Gefallenen des Zweiten Weltkrieges.

Gottesdienst in der Trebnitzer Klosterkirche

Gedenken auf dem deutschen Soldatenfriedhof in Groß Nädlitz

Fotos: Lucas Netter

Es war bereits die fünfte Pilgerfahrt der deutschen Minderheit in diesem Jahr. Nach Sankt Annaberg (Góra Świętej Anny), Wartha (Bardo Śląskie), Albendorf (Wambierzyce) und Zuckmantel (Zlaté Hory) in Tschechien stand nun das Kloster Trebnitz in Niederschlesien auf dem Programm – traditionell der Abschluss der jährlichen Wallfahrten, die vom VdG veranstaltet werden.

Zum letzten Mal wurde die Organisation des Ganzen von der ehemaligen VdG-Kulturspezialistin Monika Wittek übernommen, die sich eigentlich bereits im Sommer in den Ruhestand verabschiedet hatte. „Das ist jetzt meine letzte Wallfahrt im Rahmen der Tätigkeit im Verband. Ich freue mich, dass wir diesmal sogar mit zwei Bussen nach Trebnitz gekommen sind, das macht Mut für die Zukunft“, sagt sie zufrieden – und fügt hinzu: „Bei dieser Wallfahrt ist auch meine Nachfolgerin Maria Szindzielorz dabei – die Pilgerreisen werden also fortgeführt. Und ich selbst werde als Vorsitzende des Deutschen Freundschaftskreises in Zelasno (Żelazna, Anm. d. Red.) weiterhin an ihnen teilnehmen.“

Am vergangenen Samstag reisten die meisten Teilnehmerinnen und Teilnehmer aus dem Raum Oppeln an, aber auch aus Ratibor (Racibórz), Waldenburg (Wałbrzych) und Breslau pilgerten einige Frauen und Männer nach Trebnitz. Die Messe in der dortigen Klosterkirche wurde von Bischofsvikar Peter Tarlinski sowie dem Franziskanerpater Marian Arndt geleitet. Die musikalische Begleitung des Gottesdienstes gestalteten das Blasorchester „BSA Brass“ aus der Woiwodschaft Oppeln sowie der Chor „Freundschaft“ der Deutschen Sozial-Kulturellen Gesellschaft in Waldenburg um deren Vorsitzende Doris Stempowska. Als Organist kam Hubert Prochota zum Einsatz. Zudem begeisterte Karolina Świerczek die etwa 200 Anwesenden mit ihrem Geigenspiel.

Peter Tarlinski: „Wir brauchen in den Familien die Weitergabe des Glaubens und der Tradition.“

Bei der Patronin des Friedens

Im Mittelpunkt der gesamten Wallfahrt stand natürlich die Heilige Hedwig, die lange Zeit in Trebnitz wirkte und von den Menschen in Schlesien in besonderer Weise verehrt wird. „Die Heilige Hedwig ist die Patronin der internationalen Verständigung, der deutsch-polnischen Versöhnung, der Geflüchteten und Vertriebenen, der Familie, der christlichen Entfaltung – und sie ist zugleich die Patronin des Friedens“, erklärt Peter Tarlinski. „Die Welt von heute, wie wir sie erleben, braucht einen tiefen Frieden“, fährt er fort.

Diese Gedanken kamen auch in der Predigt des Geistlichen zum Ausdruck, in der er für den Frieden betete und zur Heiligen Hedwig rief: „Sei unsere Befürworterin, damit Gott uns erhört und die menschlichen Herzen berührt, sodass sie auf den Weg des Dialogs und des Friedens kommen!“

Darüber hinaus ging Tarlinski auch auf die Bedeutung der Familie ein: „Wir brauchen den familiären Zusammenhalt, wir brauchen in den Familien die Weitergabe des Glaubens und der Tradition“, predigte er. Dies sei im Laufe des letzten Jahrzehnts „etwas zusammengebrochen“ – nicht selten auch unter dem Druck der Öffentlichkeit, die versuche, das Christentum „zu diffamieren, kleinzureden, auszulachen, zu verspotten“. Dies übertrage sich auch auf die „weitgehend orientierungslose“ junge Generation, die oft aus den Medien ihre Informationen und Lebensausrichtung schöpfe. „Der Geist des Glaubens, des Vertrauens in Christus, der familiären Einheit und der Weitergabe der christlichen Tradition“ müsse daher neu erweckt werden.

Des Weiteren bedauerte der Bischofsvikar, dass das Christliche in der Gesellschaft immer mehr an den Rand gedrängt werde und die Gottlosigkeit, die man schon aus kommunistischen Zeiten kenne, wiederkehre. „Deshalb ist es ganz wichtig, dass wir wieder zurückkehren zu den Werten des Evangeliums, und dass wir den Mut haben, das Christliche zu bewahren“, unterstrich Tarlinksi – und sagte weiter: „Von daher will die Wallfahrt uns allen Mut machen, auf den wichtigen Schwerpunkten, auf dem Vorbild der Heiligen Hedwig aufzubauen – und so zu einer geordneten, aber auch glücklichen Gesellschaft von heute beizutragen.“

Der Gefallenen gedenken

Im Anschluss an die Messe ging es für eine Vielzahl der Pilgerinnen und Pilger weiter zum deutschen Soldatenfriedhof in Groß Nädlitz. Anlässlich des am 19. November begangenen Volkstrauertages veranstaltete die in Breslau beheimatete Deutsche Sozial-Kulturelle Gesellschaft (DSKG) dort eine Gedenkzeremonie für die Gefallenen des Zweiten Weltkrieges. Auch Peter Herr, der Konsul der Bundesrepublik Deutschland in Oppeln, und Jakob Ziegler vom Deutschen Generalkonsulat in Breslau nahmen daran teil.

Die ökumenische Andacht unter dem großen Gedenkkreuz inmitten des Soldatenfriedhofs, an dem ein Kranz und Blumen niedergelegt sowie Kerzen entzündet wurden, wurde von Pater Marian Arndt und Karol Długosz, Pfarrer der evangelischen Sankt-Christophori-Gemeinde in Breslau, geleitet. In den Gebeten wurde nicht nur der Toten des Zweiten Weltkrieges gedacht, sondern an alle Opfer von Krieg und Gewaltherrschaft erinnert. Krystyna Kadlewicz, die Vorsitzende der DSKG, wandte sich mit einigen emotionalen Worten an die Anwesenden und betonte, dass das stille Gedenken noch stärker dazu motiviere, sich für Frieden, Toleranz und Freiheit einzusetzen.

In ähnlicher Weise äußerte sich auch Peter Tarlinski. „Die Erinnerung an das Schreckliche darf nicht verhallen, sondern muss in uns lebendig bleiben und uns eine Warnung sein, dass so etwas heute nicht mehr passieren darf. Deshalb: Nie wieder Krieg, Hass, Verfolgung – und immer wieder Versöhnung und Frieden.“

Lucas Netter

„Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej”

Głosuj, decyduj – wygrywaj nagrody!

Zależy Ci na dobru mniejszości niemieckiej i dobru naszych małych ojczyzn? Na tym, aby wsie, miasta, gminy, powiaty w województwie opolskim prężnie się rozwijały i zarządzali nimi kreatywni, zaangażowani i oddani swojej pracy samorządowcy? Jeśli tak, to wyraź swoją opinię, biorąc udział w plebiscycie „Wochenblatt.pl” – „Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej”.

Już od 10 listopada bieżącego roku na adres redakcji „Wochenblatt.pl” będzie można wysyłać swoje głosy na poszczególnych samorządowców z ramienia Mniejszości Niemieckiej – starostów, burmistrzów, wójtów oraz… radnych sejmikowych województwa opolskiego. Plebiscyt (na str. 9 „Wochenblatt.pl”) potrwa do końca stycznia 2024 r., a wraz z jego zakończeniem zwycięskiemu samorządowcowi wręczona zostanie specjalnie przygotowana pamiątkowa kryształowa statuetka! Natomiast z grona głosujących wylosujemy osobę, która otrzyma wartościową nagrodę ufundowaną przez sponsora plebiscytu – Kancelarię Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński.

Barometr popularności

Celem plebiscytu jest wyłonienie najlepszego, najsprawniejszego, najbardziej kreatywnego i najskuteczniejszego samorządowca Mniejszości Niemieckiej w województwie opolskim. Jednocześnie jest to znakomity barometr popularności oraz jakości ich dotychczasowych działań przed zbliżającymi się w kwietniu 2024 r. wyborami samorządowymi w Polsce! Plebiscyt ten w dużym stopniu wskaże, którzy samorządowcy z ramienia Mniejszości Niemieckiej są obecnie na topie, którzy muszą stać się jeszcze aktywniejsi i dosadniej prezentować swoje osiągnięcia, racje i cele, a którzy po prostu „zasnęli” i będzie to dla nich pobudka przed ostatnią prostą.

Regulamin

Co tydzień na łamach naszej gazety publikować będziemy kupon konkursowy do wypełnienia. Regularnie też w każdym wydaniu „Wochenblatt.pl” prezentować będziemy klasyfikację łączną plebiscytu. Natomiast statuetkę dla zwycięskiego samorządowca oraz cenną nagrodę dla wyłonionego drogą losowania czytelnika z grona tych, którzy brali udział w głosowaniu, wręczymy na uroczystym zakończeniu plebiscytu w redakcji „Wochenblatt.pl”, co nastąpi w drugim tygodniu lutego 2024 r. Finał ten szeroko zrelacjonujemy również na łamach naszej gazety oraz na stronie www.wochenblatt.pl.

Proste zasady

Zasady plebiscytu są proste! Co tydzień będzie można wypełniać kupony, wpisując imię i nazwisko danych samorządowców, na których dana osoba oddaje swoje głosy – w trójstopniowej skali: bardzo dobry, dobry, średni, czyli: 15 – 10 – 5 punktów. Liczba wysłanych na adres redakcji kuponów jest dowolna, żaden z nich nie zostanie pominięty i każdy będzie doliczony do konta danego samorządowca. Oczywiście zwycięży ten samorządowiec Mniejszości Niemieckiej, który na koniec rywalizacji uzbiera najwięcej punktów.

Dla grającego

Głosy na poszczególnych samorządowców Mniejszości Niemieckiej należy wpisywać na drukowanych w naszej gazecie kuponach (kopii ksero nie uwzględniamy), które należy wysyłać na adres redakcji z dopiskiem „Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej”. Termin nadsyłania kuponów będziemy podawać co tydzień przy każdym kuponie. Należy pamiętać, że liczy się data stempla pocztowego!

Biorący udział w plebiscycie „Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej” muszą wyrazić zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych.

Warunkiem wręczenia zwycięskiej nagrody wylosowanemu czytelnikowi jest podanie pełnych danych osobowych oraz okazanie dowodu osobistego w siedzibie redakcji „Wocheblatt.pl”.

Uwaga: Wszyscy czytelnicy naszej gazety w wersji e-paper mają możliwość wysyłania odpowiedzi za pomocą e-maila: r.urban@wochenblatt.pl. Należy jednak pamiętać, że za każdy zakupiony abonament przysługuje tylko jeden zestaw odpowiedzi. ❑

Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński

ul. Ozimska 48/59, piętro II
45-368 Opole
www.kuczynski.legal lukasz@kuczynski.legal
jaroslaw@kuczynski.legal tel. 505983977, 505983976

Głosuj, decyduj, wybieraj!

„Najlepszy samorządowiec Mniejszości Niemieckiej”

Termin nadsyłania: 24.11.2023 r.

Łukasz Kuczyński

Imię, nazwisko: 1. ..... (15 punktów)

Imię, nazwisko: 2. ..... (10 punktów)

Imię, nazwisko: 3. ..... (5 punktów)

Imię, nazwisko nominującego: .....

Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....

Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....

Projekt i realizacja plebiscytu: Krzysztof Świerc

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

DFK: Deutsche Minderheit feiert das Martinsfest

DFKs feiern Sankt Martin

Am vergangenen Wochenende wurde in vielen DFKs der Sankt-Martins-Tag gefeiert. In Schlesien ist dieser Brauch vor allem mit dem Backen von Martinshörnchen, einem Laternenumzug hinter Sankt Martin auf dem Pferd und einem Gottesdienst verbunden, bei dem Kinder die Legende des Heiligen vortragen. Wir haben Berichte aus einigen DFKs gesammelt.

Auch die deutsche Minderheit in Benkowitz hat an Sankt Martin erinnert Foto: DFK Benkowitz

In Alt Schodnia haben die Martinshörnchen für alle gereicht. Foto: DFK Alt Schodnia

Ein bunter Umzug mit Sankt Martin durfte auch im DFK Tworkau nicht fehlen. Foto: DFK Tworkau

In Raschau wurde anlässlich des Sankt-Martin-Tages eine Andacht veranstaltet. Foto: Pro Liberis Silesiae

Die DFKs in den Woiwodschaften Oppeln und Schlesien feierten das Martinsfest in großer Zahl.

DFK Groß Strehlitz

In der St.-Laurentius-Gemeinde in Groß Strehlitz fand bereits am 9. November ein Fest zu Ehren des Heiligen Martin statt. Der barmherzige Ritter teilte die Hälfte seines Mantels mit einem durchgefrorenen Bettler, ebenso wie die Mitorganisatoren der Feier aus den Reihen der deutschen Minderheit die süßen Croissants mit allen Teilnehmern teilten. „Vielen Dank an alle Beteiligten: Pfarrer Łukasz Kauf für die liturgische Umrahmung, die Himmelwitzer Blaskapelle für die Musik, Kevin Pszowski für die Verkörperung des Heiligen Martin, Arnold Kozioł für die Verkörperung des Bettlers, Małgorzata Płaszczyk-Waligórska und Henryk Ogaza vom Vorstand der Strehlitzer Ortsgruppe der deutschen Minderheit, Messdiener und natürlich alle Teilnehmer der Feier“, so Henryk Rudnek, Vorsitzender des DFK.

DFK Raschau

Regionale Traditionen werden auch vom DFK Raschau gepflegt. Die Martinsfeier in Raschau wurde in diesem Jahr gemeinsam von der Gemeinde Raschau, dem Dorfvorstand, der Freiwilligen Feuerwehr und dem DFK organisiert. Die Kirche war während des Gottesdienstes randvoll. Die Kinder verfolgten mit angehaltenem Atem die Nachstellung des Lebens des Heiligen Martin.

DFK Reinschdorf

Croissants, ein Umzug und eine Aufführung: Das Martinsfest wurde am vergangenen Freitag auch in Reinschdorf gefeiert. Ein Umzug mit Sankt Martin auf dem Pferd zog am späten Nachmittag durch die ul. Raciborska zur Kirche, wo ein Gottesdienst stattfand. Während des Gottesdienstes präsentierten Schüler der Reinschdorfer Schul- und Kindergartengruppe unter der Leitung von Krystyna Pawelec eine Biografie des Heiligen Martin. Nach dem Gottesdienst lud der DFK zu einer Erfrischung ein – und zu leckeren Martinshörnchen.

DFK Alt Schodnia

Das Martinsfest in Alt Schodnia ist eine große Feier. Wie schon in den vergangenen Jahren nahmen die Bewohner in großer Zahl daran teil. Nach einem von einem Orchester begleiteten Marsch führten Kinder aus Alt Schodnia eine Szene aus dem Leben des Schutzpatrons auf, der seinen Mantel mit einem angetroffenen Bettler teilte – als Symbol der großen Barmherzigkeit. Auf alle Anwesenden warteten Martinshörnchen und für die Jüngsten gab es Spiele und Süßigkeiten. „Wir möchten uns bei allen bedanken, die an der Organisation beteiligt waren: bei unseren Mitgliedern, dem Ortsvorsteher und dem Dorfrat sowie bei der Freiwilligen Feuerwehr Schodnia“, so der DFK-Vorsitzende Jerzy Sobota.

DFK Sczedrzik

Das Sankt-Martins-Fest in Sczedrzik ist eine zyklische Veranstaltung, an der jedes Jahr zahlreiche Einwohner teilnehmen. Auch dieses Mal wurde die Feier von lächelnden Gesichtern, einer angenehmen Atmosphäre, Blaskapellenmusik und Martinshörnchen begleitet. Der Umzug wurde von Pfarrer Krzysztof Matysek angeführt und von der Sczedrziker Blaskapelle unter der Leitung von Marek Kulik begleitet. Nach der Ankunft am Zelt auf dem Nikolausplatz begann die Sankt-Martins-Feier unter der Leitung von Marcin Wilczek sowie den DFK- und Caritas-Chefinnen Ewa Felix und Anna Niesłony. Die Rolle des Heiligen Martin wurde wie jedes Jahr von Antoni Gryc gespielt. Die Veranstaltung wurde vom DFK Sczedrzik-Pustkow zusammen mit dem Caritas-Team der Pfarrgemeinde Sczedrzik organisiert.

DFK Tworkau

In Tworkau erschien der Heilige Martin bereits am 9. November. Begleitet von einer Blaskapelle und vielen Teilnehmern ritt der Schutzpatron unter anderem der Kinder und Soldaten durch die Straßen des Dorfes zum DFK, wo bereits traditionelle Martinshörnchen, Schmalzbrot, heiße Getränke und die Möglichkeit, ein Foto mit dem berittenen Heiligen Martin zu machen, warteten.

DFK Chorulla

Beim DFK Chorulla beginnen die Vorbereitungen für das Martinsfest eigentlich schon im Frühjahr, denn bereits zu diesem Zeitpunkt muss der Antrag auf Förderung beim Konsulat gestellt werden. Im DFK Chorulla wurden dieses Jahr 120 Martinshörnchen an die Teilnehmer verteilt und zehn Thermoskannen Tee und Kaffee getrunken.

Zwei Stunden vor der Andacht ist auf dem Dorfplatz in Chorulla viel los: Zwischen den Schaukeln und Karussells beeilen sich die Männer, um Tische, Bänke und ein spezielles Feuergitter aufzustellen. In der Küche wiederum kümmern sich Frauen um die heißen Getränke. Bei der Andacht richtet Pfarrer Mariusz Drygier an die zahlreich versammelten Kinder mit Laternen und Erwachsenen einige Worte zum Leben des Heiligen Martin: „Das Leben selbst wirft jedes Jahr ein anderes Licht auf ein und dasselbe Thema, sodass ich versuche, es jedes Mal aus einer anderen Perspektive zu erzählen“ so der Pfarrer.

Nach dem Gottesdienst folgte eine lange Prozession hinter dem Heiligen Martin zum Dorfplatz. Für die Sicherheit der Veranstaltung sorgten Feuerwehrleute, die die Straße absicherten. Ein Feuer in einem Stahlkorb erwärmte die Atmosphäre, und zwei von DFK-Mitgliedern an einem Baum und einem Strommast installierte Lampen sorgten für zusätzliche Beleuchtung. „Es ist immer sehr schön hier, ich komme mit der ganzen Familie. Man muss sich nur warm genug anziehen und dann kann man sich hier gut mit anderen unterhalten“, sagt Teresa Pedurko, die in Kandrzin-Cosel lebt, in Chorulla aber ihre Familie besucht.

DFK: Mniejszość niemiecka obchodziła Dzień św. Marcina – Obchody świętomarcińskie w kołach DFK

W wielu kołach DFK w miniony weekend świętowano Dzień św. Marcina. Tradycja ta łączy się na Śląsku przede wszystkim z: wypiekiem świętomarcińskich rogalików, pochodem z lampionami za św. Marcinem na koniu oraz nabożeństwem w kościele, podczas którego dzieci prezentują legendę dotyczącą świętego. Zebraliśmy relacje z niektórych kół DFK.

DFK Strzelce Opolskie

W parafii pw. św. Wawrzyńca w Strzelcach Opolskich uroczystość ku czci św. Marcina odbyła się już 9 listopada. Miłosierny rycerz podzielił się połową swego płaszcza ze zmarzniętym żebrakiem, podobnie postąpili współorganizatorzy uroczystości z mniejszości niemieckiej, dzieląc się słodkimi rogalami ze wszystkimi jej uczestnikami. – Wielkie podziękowania wszystkim zaangażowanym – księdzu Łukaszowi Kaufowi za oprawę liturgiczną, Jemielnickiej Orkiestrze Dętej za oprawę muzyczną, Kevinowi Pszowskiemu za wcielenie się w postać św. Marcina, Arnoldowi Koziołowi za wcielenie się w postać żebraka, Małgorzacie Płaszczyk-Waligórskiej oraz Henrykowi Ogazie – członkom zarządu strzeleckiego koła Mniejszości Niemieckiej, ministrantom i, rzecz jasna, wszystkim uczestnikom uroczystości – mówi Henryk Rudnek, przewodniczący DFK.

DFK Raszowa

Tradycje regionalne pielęgnuje też DFK Raszowa. Uroczystość św. Marcina w Raszowej została w tym roku zorganizowana wspólnymi siłami: parafii Raszowa, sołectwa Raszowa, OSP Raszowa i koła DFK. Podczas nabożeństwa kościół był wypełniony po brzegi. Dzieci z zapartym tchem śledziły inscenizację przedstawiającą życie św. Marcina.

DFK Reńska Wieś

Rogaliki, pochód i przedstawienie. Także w Reńskiej Wsi świętowano w miniony piątek Dzień św. Marcina. Ulicą Raciborską późnym popołudniem przeszedł pochód ze św. Marcinem na koniu na czele w kierunku kościoła, gdzie odbyło się nabożeństwo. Podczas nabożeństwa uczniowie z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Reńskiej Wsi pod kierunkiem pani Krystyny Pawelec przybliżyli życiorys św. Marcina. Po nabożeństwie DFK zaprosiło na poczęstunek, czyli pyszne rogaliki św. Marcina.

DFK Stara Schodnia

Dzień św. Marcina w Starej Schodni to wielka uroczystość. Podobnie jak w poprzednich latach mieszkańcy licznie uczestniczyli w imprezie. Po przemarszu przy akompaniamencie orkiestry dzieci ze Schodni przedstawiły scenę z życia patrona, który podzielił się szatą z napotkanym żebrakiem – jako symbol wielkiego miłosierdzia. Na wszystkich zgromadzonych czekały rogaliki świętomarcińskie, a dla najmłodszych były gry i zabawy oraz cukierki. – Dziękujemy wszystkim zaangażowanym w organizację – naszym członkom, sołtysowi i radzie sołeckiej oraz OSP Schodnia – mówi przewodniczący DFK Jerzy Sobota.

DFK Szczedrzyk

„Święty Marcin” w Szczedrzyku to cykliczna impreza, w której co roku uczestniczą tłumy mieszkańców. Także tym razem obchodom towarzyszyły uśmiechy, miła atmosfera, muzyka orkiestry dętej i rogale świętomarcińskie. Pochód prowadził proboszcz parafii ks. Krzysztof Matysek, a poprzedzała Orkiestra Dęta Szczedrzyk pod przewodnictwem Marka Kulika. Po przyjściu pod namiot na placu Świętego Mikołaja rozpoczęła się świętomarcińska impreza, którą prowadzili: Marcin Wilczek oraz szefujące kołu DFK i Caritas Ewa Feliks i Anna Niesłony. Rolę św. Marcina odegrał, jak co roku, Antoni Gryc. Organizatorem imprezy były DFK Szczedrzyk-Pustków wspólnie z Zespołem Parafialnym Caritas Szczedrzyk.

DFK Tworków

W Tworkowie św. Marcin pojawił się już 9 listopada. W towarzystwie orkiestry dętej oraz wielu uczestników patron m.in. dzieci i żołnierzy przejechał ulicami wsi do DFK, gdzie czekały już tradycyjne świętomarcińskie rogale, chleb ze smalcem, gorące napoje i okazja do fotografii z konnym św. Marcinem.

DFK Chorula

W kole DFK Chorula przygotowania do Dnia św. Marcina zaczynają się już właściwie na wiosnę, ponieważ już wtedy trzeba złożyć w konsulacie wniosek dotyczący dofinansowania imprezy. W tym roku w DFK w Choruli rozdano uczestnikom 120 rogali świętomarcińskich i wypito 10 termosów herbaty i kawy. Na dwie godziny przed nabożeństwem wiejski plac w Choruli tętnił życiem: między huśtawkami i karuzelami mężczyźni w pośpiechu ustawiali stoły, ławki i specjalny ruszt na ognisko. W kuchni kobiety przygotowywały gorące napoje. Podczas nabożeństwa ks. Mariusz Drygier skierował kilka słów o życiu św. Marcina do licznie zgromadzonych dzieci z lampionami i do dorosłych. – Życie co roku rzuca inne światło na ten sam temat, więc staram się opowiadać za każdym razem z innej perspektywy – mówi proboszcz. Po nabożeństwie długa procesja podążała za św. Marcinem na plac wiejski. Nad bezpieczeństwem wydarzenia czuwali strażacy, którzy zabezpieczali drogę. Ogień w stalowym koszu podgrzewał temperaturę i atmosferę, a dwie lampy zainstalowane przez członków DFK na drzewie i słupie elektrycznym zapewniały dodatkowe światło. – Zawsze jest tu bardzo miło, przychodzę z całą rodziną. Trzeba się tylko wystarczająco rozgrzać, a potem można tu fajnie pogadać z innymi – mówi Teresa Pedurko, która mieszka w Kędzierzynie-Koźlu, ale odwiedza rodzinę w Choruli.

adur/leib

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Zdrowie: Produkty zbawienne dla naszych organizmów

Sposób na długą młodość

Eksperci medycyny funkcjonalnej często wymieniają cenne dla zdrowia produkty spożywcze, które znacząco obniżają wiek biologiczny, nawet o dwie dekady! Ich zdaniem istnieje pięć produktów, które działają jak lekarstwo, dlatego jedzą je każdego dnia, aby wspierać swoje zdrowie i mieć długie życie.

Zacznijmy od kapusty. Nieważne, czy sięgniesz po kapustę białą czy czerwoną, brukselkę, kalafior czy brokuł. Wraz z jarmużem, kalarepą, kapustą włoską i pekińską należą one do rodziny warzyw krzyżowych czy kapustnych i nie dość, że są pełne minerałów i kluczowych witamin, jak kwas foliowy czy witamina K, to jeszcze zawierają niezwykle wartościowe fitochemikalia, takie jak indole, które mogą zapobiegać rozwojowi nowotworów, w tym raka jelita grubego. Eksperci podkreślają, że kwas foliowy obecny w warzywach jest istotny dla kluczowych procesów biochemicznych w organizmie oraz reguluje poziom homocysteiny, która może uszkadzać naczynia krwionośne i zwiększać ryzyko zakrzepów krwi. Dlatego ważne jest, aby codziennie jeść te warzywa.

Niektóre produkty działają jak lekarstwo.

Oliwa z oliwek, orzechy, pestki, nasiona

Zwolennicy medycyny funkcjonalnej zapewniają, że ich ulubionym źródłem tłuszczu jest oliwa z oliwek. Dlaczego? Wykazano, że zawiera ona różnego rodzaju związki przeciwzapalne. Jednocześnie przytacza się badania, zgodnie z którymi związki obecne w oliwie działają podobnie jak aspiryna czy ibuprofen. Ba, podkreśla się, że oliwa z oliwek powinna być naszym pierwszym wyborem, gdy sięgamy po jakikolwiek tłuszcz. Jest źródłem witamin A, D, E i K, a ponadto zawiera ok. 30 związków fenolowych, które poza działaniem przeciwzapalnym mają jeszcze działanie przeciwutleniające i chronią przed wolnymi rodnikami. Nie bez powodu dieta śródziemnomorska bazująca na oliwie z oliwek jest uznawana za najzdrowszą dietę świata. Dlatego ważne jest, aby codziennie jeść wspomniane wcześniej warzywa i oliwę z oliwek, aby chronić się przed cukrzycą, miażdżycą, otyłością, chorobami układu krążenia, a nawet nowotworami. Kolejnym cennym źródłem nienasyconych kwasów tłuszczowych, korzystnie wpływających na nasz organizm, zwłaszcza na układ sercowo-naczyniowy, są orzechy, pestki i nasiona. Są one pełne minerałów, tłuszczu, białka i błonnika. Mowa o: migdałach, orzechach włoskich, orzechach pekan, orzechach laskowych, orzechach makadamia, pestkach dyni, nasionach konopi, chia i sezamu.

Owoce jagodowe, zielona herbata

Jeżeli chodzi o owoce jagodowe, to mają one dwa główne atuty: są niskokaloryczne, a przy tym zawierają moc witamin i polifenoli takich jak antocyjany. Dzięki temu chronią przed chorobami serca, a nawet wspierają pracę mózgu, zapobiegając procesom neurodegeneracyjnym. Do grupy owoców jagodowych należą nie tylko jagody, truskawki, maliny czy jeżyny, ale też żurawina, jagoda kamczacka, aronia czy porzeczki.

Orzechy, pestki i nasiona są pełne minerałów, tłuszczu, białka i błonnika. Foto: Unsplash

Z kolei obecne w zielonej herbacie fitochemikalia aktywują ścieżki długowieczności w naszym ciele oraz zapewniają nam młodość i zdrowie. Wszyscy ich potrzebujemy do aktywacji naszych systemów leczenia. Jest to klucz do zachowania młodości na zawsze – uważają eksperci medycyny funkcjonalnej. Istnieje szereg badań, które dowodzą, że zielona herbata może też chronić serce i wspierać układ odpornościowy, obniżać stan zapalny organizmu, a nawet zapobiegać nowotworom. Trzeba dodać, że zielona herbata staje się jeszcze bardziej korzystna w postaci matchy – sproszkowanych liści, które można mieszać z wodą lub dodawać do koktajli.

Karolina Świerc

PINNWAND

Trennung: Heimliches Ehe-Aus bei Schauspieler Oliver Mommsen und seiner Ehefrau Nikola. Sie haben sich nach fast 30

Foto: Promiflash

gemeinsamen Jahren getrennt. Das bestätigt der ehemalige „Tatort"-Star dem Magazin „Bunte". Die große Liebe habe sich schon vor Corona in eine tiefe Freundschaft verwandelt, erklärt er dazu. „Wir hatten ein paar ruckelige Jahre, aber irgendwann haben wir uns hingesetzt und überlegt, wie bekommen wir eine vernünftige Trennung hin", so der Schauspieler. Das Paar hat zwei erwachsene Kinder.

Abschied: Die Trauer um die Fernsehikone Hans Meiser ist groß. Der TV- und Radiomoderator ist am 30. Oktober im Alter von 77 Jahren gestorben. Jetzt hat sich seine Tochter Anouk zu Wort gemeldet und in einem RTL-Interview erklärt: „Wir als Familie sind alle sehr geschockt, weil wir mit seinem Tod nicht gerechnet haben. Kurz zuvor hatte er eine OP, die er leider nicht gut verkraftet hat. Dieser Eingriff war aber unumgänglich. Die Klinik hat ihn hervorragend versorgt und alles Menschenmögliche getan. Er war einfach zu geschwächt."

Neuer Partner: Nach dem Aus des gemeinsamen Podcasts hat Oliver Pocher in seiner Ex Sandy Meyer-Wölden schnell Ersatz gefunden. Nun hat auch Amira Pocher einen neuen Podcast-Partner an ihrer Seite. Es wird ihr zwei Jahre älterer Bruder Ibrahim, genannt Hima. Wie die „Bild" berichtet, soll sich Amira in dem neuen Podcast auch zu ihrer persönlichen Situation äußern wollen. Es wäre das erste Mal.

Strafe: Einer großen Tageszeitung wurden Aufnahmen von Helene Fischer und ihrem Baby jetzt zum Verhängnis. Vergange-

Foto: Ulrike Wiener

nes Jahr veröffentlichte die Zeitung Paparazzi-Aufnahmen der Sängerin und ihres Neugeborenen. Das ließ die „Atemlos"-Interpretin nicht lange auf sich sitzen. Wie „uebermedien.de" berichtet, steht nach einer Klage nun fest, dass die Zeitung 60.000 Euro Entschädigung an die Sängerin zahlen muss, da diese sich zuvor ausdrücklich gegen solch private Bilder ausgesprochen hatte.

Weihnachtslied: „Your Christmas" heißt die erste eigene Weihnachtssingle der Band Tokio Hotel (seit 2001). In Instagram-

Foto: Annemarie Ilke

Storys feiern die vier Musiker die Veröffentlichung bei Amazon Music. „Our Christmas Song is out" (auf Deutsch: „Unser Weihnachtssong ist da"), freut sich Sänger Bill Kaulitz, 34, in den Instagram-Storys auf dem Band-Account. Zwillingsbruder Tom Kaulitz, 34, Bassist Georg Listing, 36, und Schlagzeuger Gustav Schäfer, 35, stimmen in den Freudejubel ein.

Aus: Nach der 17-Uhr-Ausgabe von „RTL aktuell" und „Explosiv Stories" muss jetzt auch „Explosiv Weekend" gehen. Schon Mitte Dezember soll die allerletzte Folge der Sendung laufen. Fast 30 Jahre lang wurde das Boulevard-Magazin jedes Wochenende um 16:45 Uhr auf RTL ausgestrahlt. Am 16. Dezember ist Schluss. Der Grund: Laut „dwdl" sollen schwache Quoten und wirtschaftliche Gründe für das Ende der Show verantwortlich sein.

Marathon: Der TV-Moderator Kai Pflaume, 56, hat einen privaten Meilenstein erfolgreich abgeschlossen. In New York City lief er kürzlich den ersten Marathon seines Lebens. „Was war das heute für ein unglaubliches, besonderes, teilweise auch hartes, aber vor allem tolles Erlebnis", schrieb Pflaume in seinem Instagram-Beitrag. Er habe sich sieben Monate mit seinem Coach auf diesen Tag vorbereitet, um am Ende mit 3:33 Stunden „eine super Zeit" zu erreichen.

Aus: Michelle kündigte vor Kurzem an, ihre Musikkarriere beenden zu wollen und verlor kritische Worte über die Schlagerszene.

Foto: Promiflash

„Ich bin dreißig Jahre durch ein Haifischbecken geschwommen, meistens ohne Rettungsring. Jetzt bin ich an einem Punkt angelangt, wo mir die Kraft fehlt, weiterzumachen", sagte Schlagerstar Michelle der „Bild". Sie hat die Schlagerszene auch als „vergiftetes Umfeld" beschrieben. Das sei einer der Gründe, warum sie ihre erfolgreiche Karriere jetzt an den Nagel hänge.

adur

Glosse

Schnupfen

Wieso fühlt sich Schnupfen nur wie eine terminale Erkrankung an? Ich vergesse immer, wie schrecklich das Ganze ist. Es beginnt ungefährlich mit leichtem Niesen. Und man denkt: „Das wird schon wieder!" Aber nach ein paar Stunden geht das Niesen plötzlich ohne Warnung in die zweite Phase über: rinnende Nase und man kann ohne Taschentücher keine zwei Schritte mehr machen, sonst tröpfelt man direkt auf den Boden. Ekelhaft! Der Kopf fühlt sich angeschwollen und schwer an, als würde man auf seinen Schultern ein Aquarium tragen. Man denkt: So fühlt sich Sterben an. Und dann wieder eine überraschende Wendung: Die rinnende Nase geht in eine verstopfte über, und plötzlich kann man nicht mehr normal atmen. Schrecklich! Man will aufgeben, sich einfach in ein offenes Grab legen und auf den Tod warten. Gesund? Das war einmal und kommt nie wieder! Doch dann, von einem Tag auf den anderen, ist der Schnupfen einfach weg! Und das Leben ist wieder schön. Als wäre man gelähmt gewesen, und nun kann man wieder laufen! Wiederauferstehung! Das Grab ist leer.

Anna Durecka

Karolin łůnaczi

Jak z geszykůma? Joł jakieś tam piyrwszy mům. Ale co to w porównaniu ze wszystkimi? No igła w stogu siana. Ale trza se z tym jakojś poradzić. Nojwjynkszi problym z tym co kupić, bo wszyscy majům połny rzici, jak to se u nołs gołdoł. A co za dużo, to niezdrowo. No ale na Świynta to jest coś wyjůntkowygo. Wiam genau. To cojś przeca trza.

A co Wy na to wszystko powjycie? Bo joł jakojś tak łostatnio to jeszcze mani czasu mům – na gupoty rzecz jasna. A potym Ci co na niy majům czas, to wjycie – w drugoł struna – einfach majům za mało roboty. Fajnie jak by to szło jakojś wypośrodkować. Ale czasy rozmajty. No i ludzie… o tym bych můgła mockam pisać. Takych dziwnych jest blank mocka. I to jeszcze tacy roszczyniowi. I nie doł sie im nic wytłumaczyć. Nawet jak czowiek bardzo chce, to nic z tygo. I co tu wjyncij na to poradzić? Można kedyjś zrozumiům. A mimo to blank ciynżko to widzam. Ale… idzie gołdać, gołdać i gołdać – eli to cojś doł? Do kogo trefi to trefi, do kogo ni, to choby nie wiam co se robiyło, se einfach nie zmiyni. Taky jakyś dziwny czasy se porobiyły. A co my mogymy za to? Właściwie nic, ale lepij pilnować yno siebie. Na tym wyjdziymy nojlepij. I to jeszcze niekedy se czowiek może pomylić. Sům na siebie. A ta pogoda – niektorzi gołdajům, że to przez to wszystko. Inksi, że to przez to, że za moc obowiůnzków majům. Nie szukać trza winy w inkszych, a w sobie. To je podstawa. I co by nie bůło wůntpliwości – wszystko moł swojy granicy. Ciyrpliwość spokojnych ludzi tyż. I to przede wszystkim tych. A jak już potym ta ciyrpliwość se skůńczi, to już nie baje tak lekko. Ani przez chwilam! Potym to tyż nierołz zapamiyntajům. A życiy – jak to Wům powtarzům – můmy jedno. Jedno jeszcze mi sie sam nasuwoł – zrób się gupi, przidziesz frei – tak gołdajům, tak śpiywajům, a tera bych padała – zrób sie gupi, bajesz mioł lżyj w życiu i barzi bandům Cie suchać. Takoł prawidłowość ostatnio zauważům. Nie żeby mie tak szło, ale widzam, że niektorzi to ostatnio blank nadużywajům i jeszcze na dodatek z tygo przywileju korzystajům. A potym, że łůni nie wiedzieli, łuni yno chcieli spytać, łůni yno chcům se dowiedzieć. Jeszcze i tłumaczyć im sie trza.

Zajś sprowadzoł sie wszystko do tygo, że trza tłumaczyć i tłumaczyć. Nierołz blank niesłusznie, ale taky czasy. Sami my se to zrobiyli. I yno durch ty pytania… niby nic nie znaczům, a jednak! Pamiyntejcie – wejrzijcie se na siebie, a potym dopiyro na reszta. Tak to zarołz powinno se mockam wyjaśnić. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Porady: Jednorazowa płatność w Niemczech

Jak prawidłowo ją przeprowadzić i rozliczyć

Przedsiębiorca może motywować swoich pracowników dzięki dodatkowym bonusom. Jednorazowe premie (tzw. Einmalzahlung) to dobry i łatwy sposób na budowanie przywiązania do firmy. Warunek? Znajomość prawa!

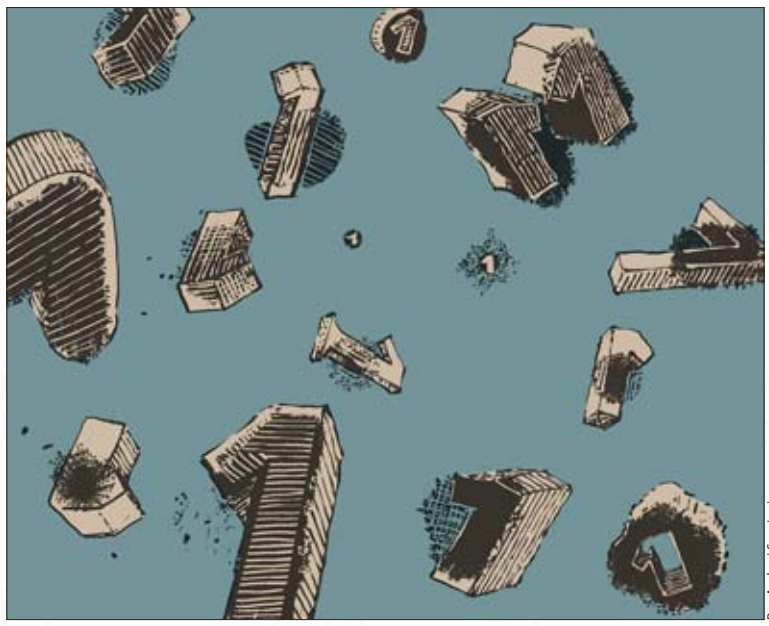

Rys. Andrzej Sznejweis

W przeciwnym razie przedsiębiorca będzie zmuszony w nieskończoność płacić wyższą pensję, nawet jeśli się tego nie zamierzał. Co gorsza, na tym może się nie skończyć. Jakie rodzaje jednorazowych płatności istnieją i na co powinien zwracać uwagę pracodawca?

Einmahlzahlung w świetle niemieckiego prawa

Pracodawca ma prawo dokonywać na rzecz swoich pracowników tzw. jednorazowych wypłat – Einmalzahlung. Z ich pomocą nie tylko zwiększa motywację pracowników, ale także promuje ich lojalność. Wypłaty jednorazowe mają charakter celowy i zazwyczaj podlegają konieczności odprowadzenia od nich składek na ubezpieczenia społeczne. Pracodawcy mają do dyspozycji następujące rodzaje jednorazowych płatności: wypłaty za niewykorzystane dni urlopu, dotacje na rocznice lub jednorazowe świadczenia z tytułu ślubu i urodzenia dziecka (w przypadku przekroczenia przysługujących nieopodatkowanych dodatków), udział w zyskach, gratyfikacje, premia świąteczna, świadczenie urlopowe.

Wypłaty jednorazowe: kruczki i pułapki

To, czy firma przyzna swoim pracownikom dodatkowe wynagrodzenie, zależy wyłącznie od pracodawcy. Czyhają tu jednak niestety pewne pułapki. Podobnie jak w przypadku świadczenia urlopowego i premii bożonarodzeniowej można przypadkowo zobowiązać się do kontynuowania płatności, jeśli wykona się ją trzy razy z rzędu i nie zaznaczy na początku, że jest ona dobrowolna. Jeśli pracodawca tego nie zrobi, ryzykuje wprowadzenie „praktyki zakładowej". W takim przypadku pracownicy mogą założyć, że w przyszłości również będą otrzymywać jednorazowe świadczenia, np. specjalne dodatki na święta Bożego Narodzenia. Konieczna jest tutaj prawidłowa informacja dla pracowników. Każdy z nich musi zostać poinformowany, że gratyfikacja jest dobrowolna, najlepiej indywidualnie na piśmie, zaznaczając, że płatność ta pozostaje zawsze dobrowolna i nie stanowi podstawy do roszczeń prawnych, nawet jeśli będzie wielokrotna.

Obowiązek równego traktowania w przypadku płatności jednorazowych

Jeśli chodzi o płatności jednorazowe, należy zasadniczo traktować pracowników i stażystów jednakowo. Do odmiennego traktowania potrzebny jest tzw. obiektywny powód. Dzieje się tak np. w następujących przypadkach: niższe jednorazowe świadczenie za mniejszy wymiar czasu pracy, np. dla pracowników przechodzących na częściową emeryturę, przyznanie jednorazowej wypłaty jedynie po zakończeniu okresu próbnego. Jeśli firma chce wynagrodzić pracowników specjalną premią, nie można jej wypłacić np. tylko tym pracownikom, którzy zgodzili się na nieodpłatne zwiększenie czasu pracy w sytuacji awaryjnej w firmie – zabrania tego Federalny Sąd Pracy. Prawo stanowi, że nie można wyłączyć pracownika z jednorazowej wypłaty tylko dlatego, że skorzystał z przysługujących mu praw.

Płatności jednorazowe a ich ograniczenia

Z jednorazowego świadczenia mogą zostać zwolnieni pracownicy, którzy przez cały rok przebywali na zwolnieniu lekarskim lub na urlopie rodzicielskim. Można również uzależnić wypłacenie dodatku specjalnego od tego, że stosunek pracy nie zostanie rozwiązany w określonym terminie. Podobnie jak w przypadku premii świątecznej, można przewidzieć zwrot wypłaconego dodatku, jeśli pracownik opuści firmę w określonym terminie. Żądanie zwrotu nie może jednak wiązać pracownika przez niestosownie długi okres.

Lista płac: jak rozliczyć płatności jednorazowe

Jednorazowe wypłaty, takie jak premie świąteczne czy świadczenia urlopowe, często podlegają konieczności odprowadzenia od nich składek na ubezpieczenie społeczne. Przy ustalaniu tego obowiązują następujące zasady: Jednorazowa wypłata specjalna podlega opodatkowaniu jako tzw. „inne świadczenie" (sonstiger Bezug) zgodnie z roczną tabelą podatku dochodowego przy zastosowaniu specjalnej metody obliczeniowej. W ubezpieczeniach społecznych należy to uwzględniać jako „płatność jednorazową" (Einmalzahlung). Zasadniczo składki obowiązują tylko do limitu wymiaru składek (Beitragsbemessungsgrenze – BBG). Należy zatem sprawdzić, czy wynagrodzenie, czy też wynagrodzenie wraz z wypłatą jednorazową przekraczają ten limit.

Jeśli chodzi o płatności jednorazowe, należy zasadniczo traktować pracowników i stażystów jednakowo.

Świadczenie urlopowe a stałe zobowiązanie

Jednorazowa wypłata dodatku urlopowego jest często mylona z wynagrodzeniem Urlaubsentgeld, które jest wypłacane pracownikowi podczas trwania jego urlopu. Świadczenie urlopowe jest dodatkiem do wynagrodzenia. Nie jest ono przewidziane w prawie. Roszczenie o wypłacanie świadczenia urlopowego może wynikać z następujących przyczyn: umowa o pracę, układ zbiorowy (układy zbiorowe przewidują wynagrodzenie urlopowe na bardzo różnym poziomie, w zależności od branży), zasada równego traktowania (jeżeli firma wypłaca świadczenie urlopowe kilku pracownikom, pozostali również mogą żądać tej jednorazowej wypłaty), praktyka firmy. Jeśli zakład wypłaca świadczenie urlopowe przez trzy lata bez wskazania dobrowolności, może to skutkować obowiązkiem dalszego płacenia. Jeśli nie chce się zobowiązywać do płacenia w dłuższej perspektywie, należy o tym jasno poinformować na początku.

Premie świąteczne jako płatność jednorazowa

Nie ma regulacji prawnych dotyczących premii świątecznych. Podobnie jak świadczenie urlopowe, to jednorazowe świadczenie stanowi dodatkową płatność obok wynagrodzenia. Roszczenie może opierać się na: umowie o pracę, układzie zbiorowym, zasadzie równego traktowania (z zasady należy traktować wszystkich pracowników jednakowo). Oznacza to, że jeśli firma wypłaci premię świąteczną kilku pracownikom, pozostali również mogą się o nią ubiegać. Można jednak dokonać różnicowania, jeśli ma się ku temu tzw. obiektywny powód. Jeśli np. dokona się jednorazowej wypłaty, aby zmotywować swoich pracowników, można wykluczyć tych, którzy w określonym terminie przebywają już na wypowiedzeniu. Jeśli przez trzy lata będą wypłacane premie świąteczne bez wskazania, że są dobrowolne, może to skutkować obowiązkiem dalszego ich płacenia. Jeśli pracodawca nie chce się zobowiązywać do płacenia w dłuższej perspektywie, należy to również zaznaczyć na początku.

Warunki wypłacenia premii, obowiązek zwrotu i jej rozliczenie

Wypłata premii świątecznej może być związana z pewnymi warunkami. Jej wysokość jest regulowana bardzo różnie. Układy zbiorowe pracy przewidują od 50 do 100% miesięcznego wynagrodzenia. Istnieją również przypadki, gdy pracodawca może wyłączyć z niej pracowników, np. tych, którzy przez cały rok przebywali na urlopie rodzicielskim lub zwolnieniu chorobowym. Pracodawca może także zastrzec sobie zwrot tego typu jednorazowej płatności, np. w przypadku odejścia pracownika z firmy w określonym terminie. Jednorazowa premia świąteczna jest zazwyczaj wypłacana razem z listopadową pensją. Jest to część wynagrodzenia podlegającego opodatkowaniu jako tzw. inny dochód (sonstiger Bezug) i podlega opodatkowaniu według rocznej tabeli podatku od wynagrodzeń, przy zastosowaniu specjalnej metody obliczeniowej. W ubezpieczeniach społecznych premie świąteczne należy uwzględniać jako „wypłatę jednorazową" (Einmalzahlung). Przepisy te dotyczą także jednorazowych wypłat w tzw. Minijob – pracy w niewielkim wymiarze godzin.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting. Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.

Zapytaj prawnika!

Skorzystaj z fachowej pomocy prawnej

Elastyczny czas pracy – nowe rozwiązanie dla rodziców: Pracownicy wychowujący dzieci młodsze niż ośmioletnie od 26 kwietnia 2023 r. mogą składać wnioski o elastyczną organizację pracy, która obejmuje kilka rozwiązań dotyczących czasu pracy lub pracę zdalną.

Łukasz i Jarosław Kuczyńscy Foto: Lucas Netter

Wnioski takie nie są, co prawda, bezwzględnie wiążące dla pracodawcy, ale ich ewentualne odrzucenie musi być każdorazowo poprzedzone analizą możliwości przychylenia się do wniosku – biorąc pod uwagę rodzaj pracy lub jej organizację, ale również możliwości pracodawcy oraz potrzeby pracownika.

Elastyczna organizacja pracy

Prawo do wnioskowania o elastyczną organizację pracy zostało wprowadzone do kodeksu pracy w wyniku wykonania dyrektywy 2019/1158 z 20 czerwca 2019 r. jako możliwość dostosowania swojej organizacji pracy, w tym przez wykorzystanie pracy zdalnej, do sprawowania opieki przez pracowników będących rodzicami. Do złożenia wniosku uprawnieni są pracownicy wychowujący dziecko do ukończenia przez nie 8. roku życia. Pojęcie elastycznej organizacji pracy obejmuje: pracę zdalną, przerywany system czasu pracy, system pracy weekendowej, system skróconego tygodnia pracy, ruchomy rozkład czasu pracy z art. 140(1) k.p., indywidualny rozkład czasu pracy, obniżenie wymiaru czasu pracy.

Wniosek o elastyczną organizację pracy można składać w postaci papierowej lub elektronicznej, w terminie nie krótszym niż 21 dni przed planowanym rozpoczęciem korzystania z takiej pracy.

Wniosek

Wniosek o elastyczną organizację pracy można składać w postaci papierowej lub elektronicznej, w terminie nie krótszym niż 21 dni przed planowanym rozpoczęciem korzystania z elastycznej organizacji pracy. We wniosku pracownik musi wskazać: imię i nazwisko oraz datę urodzenia dziecka, przyczynę konieczności skorzystania z elastycznej organizacji pracy, termin rozpoczęcia i zakończenia korzystania z elastycznej organizacji pracy, rodzaj elastycznej organizacji pracy, z której pracownik planuje korzystać.

Ocena przez pracodawcę

Pracodawca rozpatruje wniosek, biorąc pod uwagę: wskazane w nim potrzeby pracownika, termin oraz przyczynę konieczności korzystania z elastycznej organizacji pracy, potrzeby i możliwości pracodawcy, w tym konieczność zapewnienia normalnego toku pracy, organizację pracy lub rodzaj pracy wykonywanej przez pracownika. Pracodawca jest obowiązany poinformować pracownika w terminie siedmiu dni od dnia otrzymania wniosku, w formie papierowej lub elektronicznej, o uwzględnieniu wniosku bądź o przyczynie odmowy jego uwzględnienia, albo o innym możliwym terminie zastosowania elastycznej organizacji pracy niż wskazany we wniosku. Zgodnie z art. 281 par. 1 pkt 5a k.p. kto, będąc pracodawcą lub działając w jego imieniu, narusza przepisy o elastycznej organizacji pracy, o której mowa w art. 188(1) k.p., podlega karze grzywny od 1000 zł do 30 000 zł. Naruszeniem przepisów jest m.in. niezachowywanie terminu odpowiedzi na wniosek.

Łukasz Kuczyński / K. Ś.

Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński

ul. Ozimska 48/59, piętro II
45-368 Opole
www.kuczynski.legal
lukasz@kuczynski.legal
jaroslaw@kuczynski.legal
tel. 505983977, 505983976

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Hallo Wirtschaft!
Witaj gospodarko!

Die Bedeutung der Wirtschaft ist immens und nimmt stetig zu! Denn sie ist zu einem Hebel für die Verbesserung der Lebensqualität der Bevölkerung geworden, zu einem Garanten für die Befriedigung materieller und geistiger Bedürfnisse. Sie verdient daher eine besondere Behandlung.

Znaczenie gospodarki w rozwoju regionów i państw jest olbrzymie i systematycznie rośnie! Dzieje się tak dlatego, że stała się ona dźwignią w podnoszeniu jakości życia ludności, gwarantem zaspokajania potrzeb materialnych i duchowych. Dlatego zasługuje na szczególne traktowanie.

Partnerem strony jest

smuda consulting®

Obsługa firm w Niemczech

- Lohnabrechnung
- Buchhaltung
- Betreuung

www.smuda-consulting.com

Wirtschaft: Künstliche Intelligenz kommt auf den deutschen Arbeitsmarkt

Ein Mittel gegen den Mangel an Arbeitskräften

Die Gasspeicher in Deutschland sind voll, was angesichts des nahenden Winters eine gute Nachricht ist. Leider bleiben die Gaspreise und damit auch die Strompreise hoch. Heizen ist teuer und die Produktionskosten in den Unternehmen sind viel höher als früher. Dies ist für alle spürbar: für die Bürger, weil sie weniger Geld im Portemonnaie haben, und für die deutsche Wirtschaft, weil die Produktionskosten steigen und sie damit auf dem internationalen Markt weniger wettbewerbsfähig ist.

Bundeskanzler Olaf Scholz zeigt sich in der Gasfrage gelassen. Foto: Steffen Proessdorf/Wikipedia

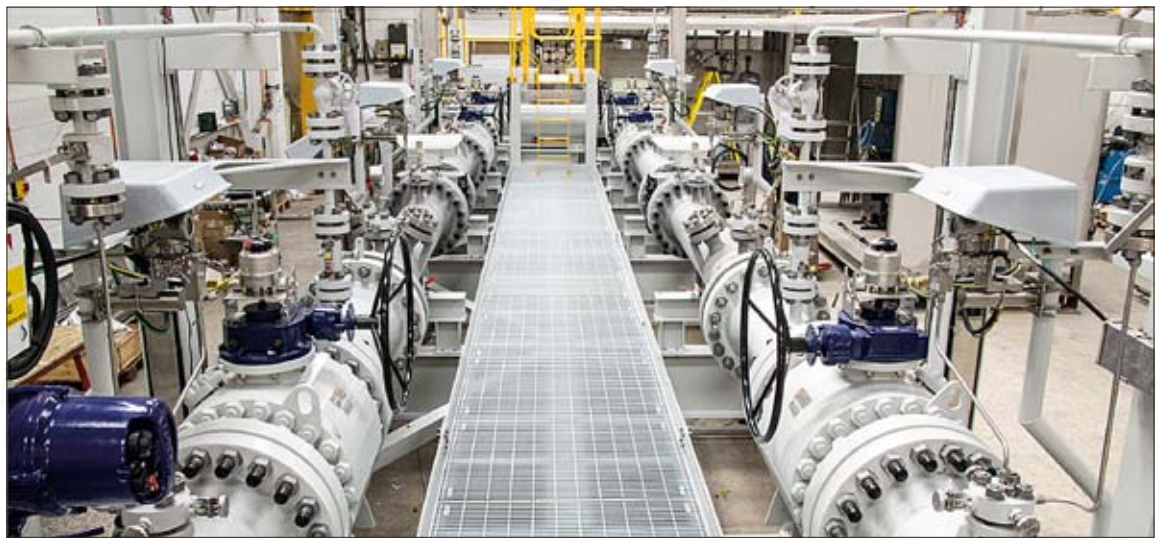

Eine gute Nachricht: Die deutschen Gasspeicher sind voll. Foto: www. alderley.com

Hohe Kreditzinsen verhindern Investitionen, Bauprojekte werden aufgeschoben oder gar nicht erst begonnen. Während die Wirtschaft in vielen Ländern der Welt wächst, schrumpft sie in Deutschland in diesem Jahr. Der Sachverständigenrat zur Begutachtung der gesamtwirtschaftlichen Entwicklung, ein Beratungsgremium von Bundesregierung und Parlament, geht von einem Rückgang um 0,4 Prozent aus. Damit verzeichnet die deutsche Wirtschaft das geringste Wirtschaftswachstum in der Eurozone seit Beginn der Covid-19-Pandemie. Noch im Frühjahr dieses Jahres ging der Rat davon aus, dass Deutschland eine Rezession vermeiden kann.

Schlechte Aussichten

Für 2024 gehen die „Wirtschaftsweisen", wie sie umgangssprachlich genannt werden, von einer Inflation von 2,6 Prozent aus. In der Folge wäre ein moderates Wirtschaftswachstum von 0,7 Prozent möglich. Das ist viel zu wenig, um Deutschland aus der Krise zu führen. Die mittelfristigen Wachstumsaussichten für Deutschland sind laut Jahresgutachten der Wirtschaftsweisen an Bundeskanzler Olaf Scholz so niedrig wie nie zuvor. Die Bevölkerung altert und eine immer kleiner werdende Erwerbsbevölkerung erbringt immer schlechtere Leistungen. Experten verweisen auch auf veraltete Industrieanlagen und eine geringe Anzahl junger und innovativer Unternehmen. Dies sind aus ihrer Sicht klare Hindernisse für das Wirtschaftswachstum: „Um die Wachstumsschwäche zu überwinden, muss Deutschland in seine Zukunft investieren. Dies erfordert mehr Produktivitätsfortschritte durch Innovationen, Investitionen und eine größere Dynamik bei der Schaffung von wirtschaftlichem Unternehmertum. Damit könnte das schrumpfende Arbeitsvolumen teilweise kompensiert werden", so Monika Schnitzer, Präsidentin des Sachverständigenrates zur Begutachtung der gesamtwirtschaftlichen Entwicklung. In ihrem Gutachten analysieren die Sachverständigen die aktuelle Situation und machen Vorschläge für Verbesserungen. Angesichts des Mangels an Fachkräften, aber auch an Arbeitskräften allgemein, empfehlen sie Maßnahmen zur Verbesserung der Schulbildung und zur Stärkung der Hochschulen.

Mangel an Nachwuchskräften

Die Arbeitgeberverbände haben den Herbstbericht MINT 2023 veröffentlicht, aus dem hervorgeht, dass das Problem akut ist. MINT steht für Mathematik, Informatik, Naturwissenschaften und Technik. Der deutschen Wirtschaft fehlen fast 286.000 Beschäftigte in diesen Bereichen, und die Situation dürfte noch schwieriger werden, weil es in den Schulen zu wenige Lehrer für diese Fächer gibt. Dies führe zu einer mangelnden MINT-Grundbildung bei Schülern, was sich auf die Berufs- und Studienwahl auswirke, so die Autoren der Studie. „Unser MINT-Nachwuchs ist nicht in der Lage, den nationalen Bedarf an MINT-Fachkräften nachhaltig zu decken", heißt es in dem Bericht. Dabei sind es gerade die technischen, technologieorientierten Berufe, die besonders wichtig sind, damit Deutschland innovativer wird und die Herausforderungen der grünen und digitalen Transformation bewältigen kann. Die Ökonomen warnen davor, dass eine Erhöhung des Arbeitsvolumens, beispielsweise durch qualifizierte Zuwanderung oder eine höhere Beteiligung von Frauen am Arbeitsmarkt, nicht ausreiche. Künftig müssen die Arbeitnehmer dort eingesetzt werden, wo sie am produktivsten sind. Maschinen, Roboter und Informationstechnologie in Verbindung mit künstlicher Intelligenz werden den Rest erledigen. Wirtschaftswissenschaftler empfehlen, in diese Bereiche zu investieren, um die gesamtwirtschaftliche Produktivität zu steigern.

Neue Ideen, neue Unternehmen

Start-ups, also junge und innovative Unternehmen, haben es in Deutschland und Europa nicht leicht, wenn sie wachsen und sich finanzieren wollen. Risikokapitalgeber sind rar und die Finanzierung erfolgt nach wie vor häufig über Banken und Kredite. Die Wirtschaftsweisen warnen in ihren Berichten seit vielen Jahren, dass die Kapital- und Aktienmärkte mehr Entwicklung brauchen. Eine Idee ist, Aktienanlagen für die Bürger attraktiver zu machen – auch mit Blick auf die notwendige Rentenreform. Durch die beschleunigte Alterung der Bevölkerung wird die gesetzliche Rentenversicherung weiter unter Druck geraten. Regierungsberater schlagen vor, das Renteneintrittsalter an die Lebenserwartung im Ruhestand zu koppeln und dies mit einer neuen Form der zusätzlichen kapitalgedeckten Altersvorsorge zu verbinden. Dazu wird ein öffentlich verwalteter Rentenfonds mit „attraktiven Anlagemöglichkeiten" an den Aktien- und Beteiligungsmärkten vorgeschlagen: „Um mit breit gestreuten Investmentfonds eine hohe Rendite und ein geringes Risiko für alle gesellschaftlichen Gruppen zu gewährleisten, ist es notwendig, bereits Kindern und Jugendlichen ein Startkapital in einem solchen Fonds zur Verfügung zu stellen", postuliert Ulrike Malmendier, eine der „Weisen", die die Bundesregierung beraten.

> **„Um mit breit gestreuten Investmentfonds eine hohe Rendite und ein geringes Risiko für alle gesellschaftlichen Gruppen zu gewährleisten, ist es notwendig, bereits Kindern und Jugendlichen ein Startkapital in einem solchen Fonds zur Verfügung zu stellen", postuliert Ulrike Malmendier.**

Politiker mögen keine Kritik

„Wir hoffen, dass unsere Analysen und Einschätzungen für wirtschaftspolitische Entscheidungen hilfreich sind", sagte Monika Schnitzer, Vorsitzende des Rates der Wirtschaftsweisen, bei der Übergabe des Gutachtens an Olaf Scholz. Der Bundeskanzler ging in seiner Stellungnahme jedoch nicht auf die kritischen Anregungen der Wissenschaftler ein. Stattdessen zeigte er sich „optimistisch" und zählte auf, was die Bundesregierung bereits alles getan habe, „damit wir wieder auf Kurs kommen". Er dankte für den Bericht „und die ganze Arbeit" – und sagte: „Wir freuen uns über die Ratschläge, die wir dann bei Gelegenheit ausführlicher diskutieren werden."

K. Ś.

APN Personal Service GmbH

smuda consulting®

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

1. Bundesliga: 11. seria spotkań

Tydzień Harry'ego Kane'a

Harry Kane się nie zatrzymuje, w każdym meczu trafia do siatki. Foto: www.bild.de

Guirassy (VfB Stuttgart) to najgroźniejszy konkurent Harry'ego Kane'a w wyścigu o tytuł króla strzelców 1. Bundesligi. Foto: www.bild.de

Reprezentant Anglii Harry Kane doskonale wprowadził się do Bayernu München i niemieckiej ekstraklasy. Tylko w ostatnim tygodniu w trzech meczach (dwa ligowe i jeden z w Lidze Mistrzów) strzelił 7 goli! Dwa ostatnie trafienia zaaplikował w minionej serii spotkań niemieckiej ekstraklasy ekipie z Heidenheim, którą Bawarczycy zgodnie z planem pokonali (4-2), ale… Nieoczekiwanie w drugiej części gry beniaminek rozgrywek narobił mistrzom Niemiec sporo problemów!

Pierwsza połowa nie zapowiadała żadnych emocji. Monachijczycy szybko przejęli inicjatywę i od 14. min prowadzili 1-0 po golu Kane'a (asysta Sané), a w 44. min było już 2-0, po kolejnym trafieniu Kane'a. Tym razem Anglik gola zdobył uderzeniem głową z 11 metrów po dośrodkowaniu Sané. Dzięki temu Kane, licząc spotkania w samej tylko 1. Bundeslidze, ma na koncie już 17 bramek i przewodzi klasyfikacji strzelców. Jego Bayern natomiast schodził na przerwę z dwubramkową przewagą i nikt nie podejrzewał, że w drugich 45 minutach może mieć problemy, a jednak. Podopieczni Thomasa Tuchela na drugą część meczu wyszli przekonani, że rywalizacja została rozstrzygnięta. Co za tym idzie – pojawiły się błędy i niechlujne zagrania. Za taką postawę Bawarczycy po raz pierwszy zostali ukarani w 67. min, kiedy podanie Dinkçiego na kontaktowego gola dla gości z Badenii i Wirtembergii zamienił Kleindienst, a 180 sekund później Beste wyrównał na 2-2 i powiało sensacją! Bayern jednak po stracie tej bramki natychmiast zabrał się do pracy i, jak się okazało, potrzebował dwóch minut, aby zdobyć trzecią bramkę i ponownie objąć prowadzenie. Tym razem do siatki przejezdnych piłkę skierował Guerreiro, któremu zagrywał Choupo-Moting, a w 85. min po centrze Tela Choupo-Moting strzałem głową ustalił wynik pojedynku na 4-2. FCB pozostaje zatem w bieżącym sezonie 1. Bundesligi niepokonany, podobnie jak w Lidze Mistrzów, a 1. FCH z pięciu ostatnich spotkań o ligowe punkty wygrał tylko jedno.

> **Harry Kane, licząc spotkania w samej tylko 1. Bundeslidze, ma na koncie już 17 bramek i przewodzi klasyfikacji strzelców.**

BVB uległo VfB

W przeciwieństwie do mistrza Niemiec nie popisał się aktualny wicemistrz – Borussia Dortmund, która uległa w Stuttgarcie 1-2. Gospodarze przed tą kolejką przegrali dwa mecze z rzędu, a zatem oba, w których nie mógł wystąpić ich najskuteczniejszy piłkarz – Guirassy. W konfrontacji z BVB będący świeżo po kontuzji Guirassy wbiegł na murawę dopiero w 67. min, ale, jak się okazało, wystarczyło to, aby doprowadzić dortmundczyków do łez, jednak po kolei. Stuttgart nie przestraszył się klasy gości i od początku spotkania przeważał, dyktując warunki, i w 11. min mógł objąć prowadzenie, ale Führich nie wykorzystał rzutu karnego. Do tego miejscowi w 36. min dali się zaskoczyć, kiedy po akcji Ryersona Füllkrug wysunął Borussię na prowadzenie 1-0. Strata bramki nie podcięła miejscowym skrzydeł. Ba, z jeszcze większą pasją ruszyli do ataku i na 3 minuty przed przerwą Undav wykorzystał zagranie Lewelinga, doprowadzając do stanu 1-1. Po zmianie stron VfB nie zwolniło, nadal atakowało, szukając zwycięskiego gola, i go znalazło. Dokładnie w 83. min, kiedy w polu karnym BVB sfaulowany został Silas i arbiter podyktował rzut karny, który na zwycięską bramkę dla Stuttgartu zamienił wspomniany Guirassy. Oznacza to, że Dortmund poniósł drugą z rzędu ligową porażkę i pierwszą z VfB od pięciu ligowych konfrontacji.

Znakomicie zaprezentowała się natomiast druga Borussia, ta z Mönchengladbach, która na własnym stadionie rozgromiła VfL Wolfsburg 4-0. Miejscowi od pierwszych sekund spotkania grali zdecydowanie i ofensywnie, co po raz pierwszy przyniosło im efekt bramkowy w 16. min, kiedy zagranie Honorata na gola zamienił Čvančara. Z kolei w 42. min, po błędzie golkipera VfL Casteelsa, Reitz podwyższył na 2-0. Po zmianie stron „Wilki" ruszyły do ataku, chcąc odrobić stratę dwóch goli, i w pierwszych 10 minutach drugiej odsłony stworzyły sobie trzy wyborne okazje do zdobycia kontaktowej bramki. Ba, w 53. min po strzale Winda piłka zatrzymała się na słupku bramki „Źrebaków". Zmarnowane okazje zemściły się na VfL w 64. min, kiedy po akcji Netza Honorat zdobył 3. gola dla Borussii, a w 71. min po podaniu Scally'ego Plea ustalił wynik zawodów na 4-0. Dzięki tremu ekipa z Mönchengladbach do trzech przedłużyła ligową serię spotkań bez porażki, a licząc mecz w Pucharze Niemiec, pasmo bez przegranej wynosi cztery potyczki. Wolfsburg z kolei od pięciu kolejek nie zaznał smaku zwycięstwa, przegrywając w tym czasie czterokrotnie, a przy tym od ośmiu potyczek w 1. Bundeslidze nie potrafi pokonać Borussii Mönchengladbach.

„Hoffe" zawiodło

Remisem 1-1 zakończyło się spotkanie w Augsburgu, gdzie gospodarze podejmowali TSG 1899 Hoffenheim. Wyżej notowani w tabeli goście uchodzili za faworytów. Lepiej też weszli w to spotkanie i w 23. min objęli prowadzenie, kiedy po dośrodkowaniu Bültera Weghorst (głową) wysunął team z Sinsheim na prowadzenie. Augsburczycy nie złożyli jednak broni, z jeszcze większą energią zaczęli nacierać i w 53. min doprowadzili do remisu 1-1, bo podanie Vargasa na bramkę przekuł Demirović. Jak się okazało, ustalił wynik zawodów, choć oba zespoły do końca pojedynku szukały okazji do przechylenia szali na swoją stronę. W ten sposób augsburczycy od czterech kolejek nie zaznali goryczy przegranej, a „Hoffe" w dwóch minionych kolejkach do swojego konta dopisało tylko punkt, co oddaliło ten zespół od ścisłej czołówki tabeli.

Żadnego gola nie zobaczyli natomiast kibice futbolu w Darmstadt, gdzie gospodarze mierzyli się z 1. FSV Mainz 05. Wynik tego spotkania nie krzywdzi żadnej z drużyn. Na szczególne słowa pochwały zasłużyli natomiast bramkarze obu teamów – Zentner (Mainz) oraz Schuhen (Darmstadt). Jednak zdobycie po punkcie w sytuacji, w jakiej znajdują się oba zespoły w tabeli, nie zadowala zapewne żadnej ze stron. Przede wszystkim zaś Darmstadt, które na wygraną w niemieckiej ekstraklasie czeka od czterech spotkań, z których trzy przegrało. Moguncja natomiast nie dała się pokonać od trzech ligowych pojedynków, przegrywając tylko raz w minionych czterech konfrontacjach, w których stawką były punkty.

1. FC Union zdemolowany w Leverkusen

Wciąż zachwyca niepokonany w bieżącym sezonie niemieckiej ekstraklasy przodownik tabeli – Bayer 04 Leverkusen. Podopieczni Xabiego Alonso w minionej serii pokonali u siebie 1. FC Union Berlin 4-0. Wygrana „Aptekarzy" powinna być dużo wyższa, ale koncentrujący się niemal wyłącznie na defensywie goście szczęśliwie się bronili. Przede wszystkim w pierwszej połowie, kiedy bardzo dobrze w bramce tego zespołu spisywał się bramkarz – Rønnow. Między innymi z tego powodu Bayer 04 na przerwę schodził, prowadząc jedynie 1-0, po pięknym golu, jaki w 23. min zdobył Grimaldo (asysta Wirtz). Miejscowi wiedzieli, że skromna jednobramkowa przewaga jest niebezpieczna, stąd nadal przeważali i w 56. min podwyższyli prowadzenie na 2-0. Tym razem bramkę po dośrodkowaniu Hofmanna uderzeniem głową zdobył Kossounou. W tym momencie goście zwątpili w korzystny wynik, spadła też ich koncentracja, co natychmiast wykorzystało Leverkusen. W 73. min po akcji Grimaldo i trafieniu Taha było 3-0, a w 83. min po zagraniu Adliego Tella zdobył 4. gola dla „Farmaceutów", ustalając wynik potyczki. „Żelaźni" zatem, licząc wyłącznie mecze w 1. Bundeslidze, przegrali dziewiąte spotkanie z rzędu! Z kolei z Leverkusen w meczu o ligowe punkty berlińczycy nie potrafią wygrać od sześciu potyczek.

Zwycięzcy nie wyłoniła konfrontacja w Bochum, gdzie miejscowe VfL podejmowało 1. FC Köln. Oba teamy w bieżącym sezonie nie zachwycają i tym razem też nie zachwyciły. Przede wszystkim goście, którzy grali pasywnie, chaotycznie, popełniając wiele błędów. Prawdopodobnie gdyby nie bardzo dobrze dysponowany golkiper „Kozłów" Schwäbe, to komplet oczek zainkasowaliby miejscowi. Tak się jednak nie stało, bo na gola, którego dla Bochum w 25. min strzelił Daschner (asysta P. Hofmann), przyjezdni odpowiedzieli w 54. min bramką Selkego, który w ten sposób spuentował akcję Mainy. Należy jednak podkreślić, że po stracie gola Bochum zaczęło bombardować bramkę kolończyków, ale wspomniany Schwäbe bronił jak w transie, raz też – w 66. min – miał szczęście, bo piłka po uderzeniu P. Hofmanna zatrzymała się na słupku bramki „Kozłów", które od trzech kolejek nie odniosły zwycięstwa, a licząc mecz w Pucharze Niemiec, nie wygrały żadnej z minionych czterech potyczek. VfL natomiast do trzech przedłużyło serię meczów bez ligowej porażki i od czterech spotkań o punkty 1. Bundesligi z 1. FC Köln jest niepokonane.

Komplet punktów dla Leipzig

Przez pierwsze pół godziny spotkania RB Leipzig – SC Freiburg goście nie mieli nic do powiedzenia. Miejscowi robili, co chcieli i od 6. min zasłużenie prowadzili 1-0, po trafieniu Xaviego. W tym momencie wydawało się, że kolejne gole dla „Czerwonych Byków" są tylko kwestią czasu. Tak się jednak nie stało. Co gorsza dla miejscowych, w ostatnim kwadransie gry do głosu doszli goście, którzy swoją odważną postawę w 45+2. min podpisali zdobyciem wyrównującej bramki, którą po zagraniu Gintera strzelił Röhl. W drugiej odsłonie długo trwała przysłowiowa wymiana ciosów i wydawało się, że oba teamy pogodzi remis. Jednak w 79. min po faulu w polu karnym gości na Baumgartnerze arbiter podyktował rzut karny dla Leipzig, który na gola zamienił Openda, a 4 minuty później było już 3-1 dla gospodarzy. Tym razem zagrywał Xavi, a piłkę w siatce Badeńczyków umieścił Baumgartner i, jak się okazało, ustalił wynik zawodów. Oznacza to, że team Christiana Streicha od trzech kolejek czeka na wywalczenie w 1. Bundeslidze kompletu oczek. „Czerwone Byki" z kolei wygrały z freiburczykami trzeci ligowy mecz z rzędu i nie dały się temu zespołowi pokonać od ośmiu spotkań. Ostatni raz SCF pokonał RBL 26 października 2019 r.

Eintracht Frankfurt jechał do Bremen w roli faworyta. Zespołu, który w razie pokonania Werderu wskoczyłby do pierwszej szóstki tabeli. Tak się jednak nie stanie, bo duma Hesji zremisowała 2-2. Pierwsza bezbarwna połowa zakończyła się prowadzeniem „zielono-białych" 1-0, po golu zdobytym z rzutu karnego (za faul na Stagem) w 45+2. min przez Duckscha, a 5 minut po zmianie stron Borré po dośrodkowaniu Bittencourta strzałem głową podwyższył na 2-0. Od tego momentu bremeńczycy grali ostrożnie, a nawet zbyt ostrożnie. Fakt ten sprawił, że „Orły" śmielej nacierały, co w 65. min przekuły w kontaktowego gola, którego po akcji Marmousha strzelił Skhiri, a 10 minut później po centrze Tuty Smolčić uderzeniem głową wyrównał na 2-2. Trafienia te zachęciły Eintracht do dalszych ataków i szukania zwycięskiego gola, ale wynik nie uległ już zmianie. Frankfurtczycy jednak, licząc spotkania w 1. Bundeslidze, w Pucharze Niemiec i w europejskich pucharach, są niepokonani od ośmiu meczów, a Werder do trzech przedłużył serię spotkań bez ligowej porażki, ale od takiej samej liczby potyczek nie potrafi ograć Frankfurtu w meczach niemieckiej ekstraklasy.

Krzysztof Świerc

Dokumentacja kolejki

- M'gladbach – Wolfsburg 4-0 (2-0)
- München – Heidenheim 4-2 (2-0)
- Augsburg – Hoffenheim 1-1 (0-1)
- Stuttgart – Dortmund 2-1 (1-1)
- Darmstadt – Mainz 0-0
- Bochum – Köln 1-1 (1-0)
- Leverkusen – Berlin 4-0 (1-0)
- Bremen – Frankfurt 2-2 (1-0)
- Leipzig – Freiburg 3-1 (1-1)

Tabela

1.	Leverkusen	11	31	34-10
2.	München	11	29	42-9
3.	Stuttgart	11	24	29-14
4.	Leipzig	11	23	28-10
5.	Dortmund	11	21	21-17
6.	Hoffenheim	11	19	23-20
7.	Frankfurt	11	18	17-11
8.	Freiburg	11	14	14-22
9.	M'gladbach	11	13	23-23
10.	Augsburg	11	13	20-23
11.	Wolfsburg	11	13	15-20
12.	Bremen	11	11	18-22
13.	Heidenheim	11	10	17-26
14.	Bochum	11	9	11-25
15.	Darmstadt	11	8	14-32
16.	Mainz	11	7	11-24
17.	Köln	11	6	9-23
18.	Berlin	11	6	1126

Program następnej kolejki

- Köln – München
- Dortmund – M'gladbach
- Berlin – Augsburg
- Freiburg – Darmstadt
- Wolfsburg – Leipzig
- Bremen – Leverkusen
- Frankfurt – Stuttgart
- Heidenheim – Bochum
- Hoffenheim – Mainz

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Handball: Deutsche Vereine sind die besten der Welt!

Hattrick des Meisters

Nach dem vergangenen Wochenende können wir mit Sicherheit sagen, dass es keine besseren Handballmannschaften gibt als die deutschen. Zwei Bundesligisten spielten im Finale des Super Globe, wie die Klub-Weltmeisterschaft genannt wird. Zum dritten Mal in Folge triumphierte der SC Magdeburg bei diesem Turnier und wiederholte damit das Ergebnis von Barcelona (2017-2019). Das Finale war nicht nur eine Hommage an den deutschen Vereinshandball, sondern auch an den Handball selbst, denn die Emotionen waren groß und das Ergebnis wurde erst in der Verlängerung entschieden.

Die Handballer des S.C. Magdeburg waren nicht zu stoppen Foto: www.Bild.de

Die Füchse Berlin sind die Offenbarung in dieser Bundesliga-Saison. Die Füchse haben in 11 Spielen nur einen Punkt abgegeben und nutzen die Probleme des THW Kiel hervorragend aus. Klubchef Bob Hanning dämpft die Emotionen ein wenig, macht aber keinen Hehl daraus, dass er ein Ziel hat. „Wir träumen alle von der deutschen Meisterschaft. Wir können es auch schaffen", sagte der 55-Jährige. „Wir sind nicht Bayern München im Fußball. Wir müssen nicht Meister werden. Jahrelang waren wir wie der SC Freiburg im Fußball – nur dass wir ein paar Titel gewonnen haben. Jetzt wollen wir so sein wie Borussia Dortmund im Fußball. Man muss nicht Deutscher Meister werden, aber eines Tages wird man es. Und eines Tages kann man auch die Champions League gewinnen", sagte er vor dem Finale und verglich seinen Verein mit bekannteren Fußballern.

Es gibt keine besseren Handballmannschaften als die deutschen.

Die Offenbarung schaffte es nicht

In der Gruppenphase zeigten die Berliner eine beeindruckende Leistung und schossen 85 Tore. Doch erst in der K.o.-Phase zeigten die Füchse ihre Klasse. Zwar gingen sie im Spiel gegen Barcelona früh in Führung, doch in der zweiten Halbzeit waren sie es, die dem Ergebnis hinterherliefen. Sie schafften es, das Spiel auf ein Unentschieden zu bringen, aber die Verlängerung gehörte wieder dem Rivalen. Doch die Aufholjagd der Füchse war erfolgreich und sie zogen ins Finale ein. Dort wartete die Mannschaft, die als einzige in der Liga mit ihnen mithalten kann, auf sie. In der Bundesliga hat der SC Magdeburg nur ein Spiel verloren und ein Unentschieden geholt, in der Champions League läuft es bisher etwas schlechter (4-0-2). Allerdings hat sich die Mannschaft von Bennet Wiegert hervorragend auf das Turnier in Saudi-Arabien vorbereitet. Das erste Spiel gegen den Gastgeber Khaleej Club war ordentlich, aber das nächste Spiel war ein Showdown. Die Magdeburger schlugen ihre australischen Gegner mit 57:14, wobei Daniel Pettersson 26 Tore erzielte. Das Halbfinale war eine Wiederholung des Champions-League-Finales im Juni. Damals gewannen die Deutschen nach Verlängerung mit nur einem Tor Vorsprung. Diesmal lief es viel besser, denn sie gewannen beide Hälften der Begegnung. „Es war ein Finale, das eine Augenweide war", sagte Füchse-Geschäftsführer Bob Hanning nach der letzten Partie. Es war eine erstaunliche Leistung beider Mannschaften, die noch länger dauerte, da eine Verlängerung nötig war, um den Sieger zu ermitteln. Es war eine Demonstration des Titelverteidigers, der kein einziges Mal verlor und am Ende mit zwei Treffern gewann. Ein Beweis für die Dominanz der Füchse war auch die Wahl zur Mannschaft des Turniers, in der sie die meisten Vertreter stellten.

Umstrittene Entscheidungen

„Für große Feierlichkeiten bleibt nicht viel Zeit", sagte der Trainer des SC Magdeburg Bennet Wiegert nach dem Finalsieg. Eine weitere Aussage war allerdings schon etwas kontroverser. Der Trainer erklärte, dass er im Gegensatz zu den Spielern, die „ein oder zwei Bier" trinken wollten, Koffein bevorzuge. „Ich gönne mir zur Belohnung eine Cola Zero oder eine Cola Light", so der Trainer. Böse Zungen meinten, seine Abneigung gegen Alkohol dürfte auf den Austragungsort des Turniers zurückzuführen sein, da Alkohol im Nahen Osten verboten ist. Das Super-Globe-Turnier wurde fast von Anfang an in der Region ausgetragen und ab 2019 werden die Spieler im saudischen Dammam zu Gast sein. Natürlich erklärt der Weltverband die Wahl mit dem Wunsch, den Handball in der ganzen Welt zu fördern, aber es ist klar, dass es nur ums Geld geht. Immerhin erhält die Siegermannschaft einen Scheck über 400 000 US-Dollar. Allerdings sollte man darüber nachdenken, ob das Geld andere Unzulänglichkeiten kompensiert. Die Spiele wurden nicht von allen lokalen (europäischen) Fernsehsendern übertragen und die Tribünen waren meist ziemlich leer. Zum Endspiel kamen nur 1.800 Zuschauer, was in einer Arena mit einem Fassungsvermögen von 5.189 Plätzen ein sehr schlechtes Ergebnis ist. Einen Zuschauerrekord verzeichnete die Begegnung zwischen dem gastgebenden Khaleej Club und der australischen University of Queensland. Zu den drei Spielen der Gruppe D kamen jedoch nur insgesamt 650 Zuschauer! Über die Unannehmlichkeiten und Mankos des Turniers selbst sollte man jedoch hinwegsehen. Genießen wir die unglaubliche Dominanz der deutschen Mannschaften und die Bestätigung, welche Handball-Liga die beste der Welt ist.

Piłka ręczna: Niemieckie kluby najlepsze na świecie! – Mistrzowski hat trick

Po ostatnim weekendzie możemy śmiało stwierdzić, że nie ma lepszych drużyn piłki ręcznej niż te niemieckie. W finale Super Globe, który jest nazywany klubowymi mistrzostwami świata, zagrało dwóch przedstawicieli Bundesligi. Po raz trzeci z rzędu w turnieju triumfował SC Magdeburg, który tym samym powtórzył wynik Barcelony (zwyciężała w latach 2017–2019). Finał był pochwałą nie tylko niemieckiej piłki klubowej, ale także samej piłki ręcznej, bo emocje były ogromne, a o wyniku decydowała dogrywka.

Füchse Berlin to rewelacja tego sezonu Bundesligi. Ekipa „Lisów" straciła tylko jeden punkt w 11 meczach i znakomicie wykorzystuje problemy THW Kiel. Szef klubu Bob Hanning nieco tonuje emocje, ale nie ukrywa, że ma jeden cel. – Wszyscy marzymy o mistrzostwie Niemiec. My też możemy to zrobić – stwierdził 55-latek. – Nie jesteśmy Bayernem München w piłce nożnej. Nie musimy zostać mistrzami. Przez lata byliśmy jak futbolowy SC Freiburg – tylko tyle, że zdobyliśmy kilka tytułów. Teraz chcemy być jak futbolowa Borussia Dortmund. Nie musisz zostać mistrzem Niemiec, ale pewnego dnia to zrobisz. I pewnego dnia możesz też wygrać Ligę Mistrzów – mówił przed finałem, porównując swój klub do lepiej znanych futbolistów.

Star-Mannschaft:
Drużyna gwiazd:
- Bramkarz: Dejan Milosavljev (Serbia, Füchse Berlin)
- Prawoskrzydłowy: Hans Lindberg (Dania, Füchse Berlin)
- Prawe rozegranie: Ómar Ingi Magnússon (Islandia, SC Magdeburg)
- Środek rozegrania: Janus Daði Smárason (Islandia, SC Magdeburg)
- Lewe rozegranie: Lasse Andersson (Dania, Füchse Berlin)
- Lewoskrzydłowy: Dylan Nahi (Francja, Industria Kielce)
- Kołowy: Luís Frade (Portugalia, Füchse Berlin)

MVP
- Mathias Gidsel (Dania, Füchse Berlin)

Rewelacja nie dała rady

Ekipa z Berlina niesamowicie efektownie spisywała się w fazie grupowej, w której zdobyła aż 85 bramek. Jednak dopiero w fazie pucharowej Füchse pokazali klasę. Co prawda w meczu z Barceloną szybko wyszli na prowadzenie, ale w drugiej połowie to oni gonili wynik. Udało się doprowadzić do remisu, ale dogrywka znów należała do rywali. Jednak pościg „Lisów" okazał się udany i to oni zameldowali się w finale. Tam czekała na nich ekipa, która jako jedyna dotrzymuje im kroku w lidze. W Bundeslidze SC Magdeburg przegrało tylko jedno spotkanie i jedno zremisowało, ale w Lidze Mistrzów wypada na razie nieco słabiej (bilans 4-0-2). Jednak ekipa Benneta Wiegerta była znakomicie przygotowana do turnieju w Arabii Saudyjskiej. Pierwszy mecz przeciwko gospodarzom, Khaleej Club, był przyzwoity, ale kolejny to już popis. Zawodnicy z Magdeburga rozgromili bowiem rywali z Australii aż 57:14, a Daniel Pettersson zdobył w tym starciu aż 26 bramek. Półfinał był powtórką czerwcowego finału Ligi Mistrzów. Wówczas zawodnicy z Niemiec wygrali po dogrywce zaledwie jedną bramką. Tym razem wypadli zdecydowanie lepiej, wygrywając obie połówki spotkania. – To był finał, który był ucztą dla oczu – powiedział po ostatnim spotkaniu dyrektor zarządzający Füchse Bob Hanning. To był niesamowity występ obu ekip, który trwał dłużej, bo do wyłonienia zwycięzcy potrzebna była dogrywka. Była ona popisem obrońców tytułu, którzy ani razu nie przegrywali, ostatecznie wygrywając dwoma trafieniami. Dowodem ich dominacji był również wybór drużyny turnieju, w której „Lisy" miały najwięcej przedstawicieli.

Kontrowersyjne decyzje

– Nie ma zbyt wiele czasu na wielkie uroczystości – powiedział po wygranym finale trener SC Magdeburg Bennet Wiegert. Jednak dalsza wypowiedź była już nieco bardziej kontrowersyjna. Trener stwierdził, że w przeciwieństwie do zawodników, którzy chcieli wypić „piwo lub dwa", on woli kofeinę. – W nagrodę częstuję się colą zero lub colą light – stwierdził trener. Złośliwi stwierdzili, że niechęć do alkoholu może być spowodowana miejscem rozegrania zawodów, bo przecież na Bliskim Wschodzie jest on zakazany. Turniej Super Globe jest niemal od początku rozgrywany w tym regionie, a od 2019 r. zawodników gości saudyjskie Dammam. Oczywiście światowa federacja tłumaczy wybór chęcią promocji piłki ręcznej na świecie, ale wiadomo, że chodzi o pieniądze. Zwycięski zespół otrzymał bowiem czek na 400 tys. dolarów amerykańskich. Jednak warto się zastanowić, czy pieniądze rekompensują inne braki. Spotkania nie były transmitowane przez wszystkie lokalne (europejskie) stacje telewizyjne, a na trybunach widać było przede wszystkim… puste miejsca. Na finałowym spotkaniu było tylko 1800 widzów, ale w hali o pojemności 5189 widzów był to bardzo słaby wynik. Rekordową frekwencję zgromadziło spotkanie gospodarzy Khaleej Club z australijskim University of Queensland. Jednak trzy mecze Grupy D zgromadziły tylko 650 widzów… w sumie. Trzeba jednak przymknąć oko na niedogodności i niedociągnięcia samego turnieju. Cieszmy się niesamowitą dominacją niemieckich ekip i potwierdzeniem tego, która liga piłki ręcznej jest najlepsza na świecie.

Florian Wallenbroom

Tabelle Gruppe A
Tabela grupy A

Platz	Mannschaft	S	U	N	Tore	Pkt.
Msc.	Zespół	W	R	P	Bramki	Pkt
1.	Barcelona (Spanien / Hiszpania)	2	0	0	80-45	4
2.	Al Ahly (Ägypten / Egipt)	1	0	1	64-57	2
3.	Al-Noor Club (Saudi-Arabien / Arabia Saudyjska)	0	0	2	39-81	0

Tabelle Gruppe B
Tabela grupy B

Platz	Mannschaft	S	U	N	Tore	Pkt.
Msc.	Zespół	W	R	P	Bramki	Pkt
1.	Füchse Berlin (Deutschland / Niemcy)	2	0	0	85-62	4
2.	Kuwait SC (Kuwait / Kuwejt)	1	0	1	69-66	2
3.	San Fernando HB (Argentinien / Argentyna)	0	0	2	63-89	0

Tabelle Gruppe C
Tabela grupy C

Platz	Mannschaft	S	U	N	Tore	Pkt.
Msc.	Zespół	W	R	P	Bramki	Pkt
1.	SC Magdeburg (Deutschland / Niemcy)	2	0	0	86-34	4
2.	Khaleej Club (Saudi-Arabien / Arabia Saudyjska)	1	0	1	68-55	2
3.	University of Queensland (Australien / Australia)	0	0	2	40-105	0

Tabelle Gruppe D
Tabela grupy D

Platz	Mannschaft	S	U	N	Tore	Pkt.
Msc.	Zespół	W	R	P	Bramki	Pkt
1.	Industria Kielce (Polen / Polska)	2	0	0	76-49	4
2.	Al-Najma (Bahrain / Bahrajn)	1	0	1	55-49	2
3.	San Francisco CalHeat (USA)	0	0	2	45-78	0

Super Globe 2023
Gruppe A
Grupa A
- **7-11-2023**
- Al Ahly – Al-Noor Club: 38:20 (16:12)
- **8-11-2023**
- Al-Noor Club – Barcelona: 19:43 (10:20)
- **9-11-2023**
- Al Ahly – Barcelona: 26:37 (16:19)

Gruppe B
Grupa B
- **7-11-2023**
- Kuwait SC – Argentina San Fernando HB: 41:29 (19:15)
- **8-11-2023**
- San Fernando HB – Füchse Berlin: 34:48 (19:23)
- Najlepszy strzelec Füchse: Gidsel – 13
- **9-11-2023**
- Kuwait SC – Füchse Berlin: 28:37 (16:18)
- Gidsel – 13

Gruppe C
Grupa C
- **7-11-2023**
- SC Magdeburg – Khaleej Club: 29:20 (15:10)
- Musche – 10
- **8-11-2023**
- Khaleej Club – University of Queensland: 46:26 (26:12)
- **9-11-2023**
- SC Magdeburg – University of Queensland: 54:14 (28:7)
- Pettersson – 26

Gruppe D
Grupa D
- **7-11-2023**
- Industria Kielce – Al-Najma: 27:26 (17:13)
- **8-11-2023**
- Al-Najma – San Francisco CalHeat: 29:22 (12:9)
- **9-11-2023**
- Industria Kielce – San Francisco CalHeat: 49:23 (22:12)

Halbfinale:
Półfinały:
- **11-11-2023**
- Barcelona – Füchse Berlin: 34:35 (nach Verlängerung / po dogr.)
- Gidsel – 10
- SC Magdeburg – Industria Kielce: 28:24 (15:14)
- Magnússon – 6

Finale:
Finał:
- **12-11-2023**
- Füchse Berlin – SC Magdeburg: 32:34 (nach Verlängerung / po dogr.)
- Gidsel – 9 – Lagergren, Smárason – 7

Endklassement:
Klasyfikacja końcowa:
1. SC Magdeburg
2. Füchse Berlin
3. Barcelona
4. Industria Kielce
5. Al Ahly
6. Khaleej Club
7. Kuwait SC
8. Al-Najma
9. Al-Noor Club
10. San Francisco CalHeat
11. San Fernando HB
12. University of Queensland

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Konkurs z Bundesligą XXV edycja

Znasz się na niemieckim futbolu, lubisz rywalizację i pragniesz się sprawdzić na tle najlepszych? Wystartuj w Konkursie z Bundesligą i zdobądź bardzo atrakcyjne nagrody ufundowane przez sponsora konkursu – firmę APN.

Trwa niezwykle emocjonująca futbolowa jesień w Bundeslidze i 2. Bundeslidze. W związku z tym na łamach „Wochenblatt.pl" rozpoczęliśmy nasz tradycyjny Konkurs z Bundesligą – jubileuszową XXV edycję, która potrwa do zakończenia pierwszej części sezonu nad Renem, czyli do 13 stycznia 2024 r.

Współorganizatorem i głównym sponsorem konkursu jest firma APN, która ufundowała trzy bardzo atrakcyjne nagrody, o których poinformujemy uczestników naszej zabawy w jednym z najbliższych wydań „Wochenblatt.pl".

Punktacja

Pytania konkursowe zawsze będą miały różne stopnie trudności. Za prawidłową odpowiedź na pierwsze, które naszym zdaniem będzie najtrudniejsze, bo najczęściej będzie polegało na wytypowaniu wyniku najciekawszego meczu najbliższej kolejki ligowej nad Renem, grający otrzyma 8 punktów. Natomiast następne trzy punktowane będą kolejno: 4, 2 i 1 punkt. A zatem maksymalna tygodniowa zdobycz wynosi 15 pkt.

Uwaga: Po raz kolejny w co drugim kuponie w miejsce pierwszego pytania zamieścimy pytanie bonusowe od sponsora oznakowane: (APN). Trafna odpowiedź na nie zawsze nagradzana będzie 30 punktami! Oznacza to, że maksymalna tygodniowa zdobycz z pytaniem bonusowym wynosi 37 pkt (30 pkt za odpowiedź na pierwsze pytanie, 4 pkt za drugie, 2 pkt za trzecie i 1 pkt za trafną odpowiedź na czwarte pytanie). ❑

INFORMACJE DLA GRAJĄCYCH: WWW.WOCHENBLATT.PL

Miniona runda może się okazać kluczowa w walce o pierwsze miejsce na mecie Konkursu. Lider klasyfikacji łącznej Janusz Kut ustrzelił w niej 30 punktów, a jego najgroźniejszy konkurent Rafał Kempa tylko 5 oczek. Efekt jest taki, że reprezentant Bytomia odskoczył opolaninowi na odległość 27 punktów. To dużo, pomimo że do końca rywalizacji jest jeszcze daleko, ale… Wyniki spotkań niemieckiej ekstraklasy w bieżącym sezonie wydają się jeszcze trudniejsze do trafienia niż w poprzednich rozgrywkach, stąd naszym zdaniem rywalizacja o mistrzowski tytuł nie jest jeszcze zakończona.

Czternasta seria pytań konkursowych (14/1649, termin nadsyłania: 24.11.2023 r.)

1. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 12. kolejki 1. Bundesligi 1. FC Köln – Bayern München (APN).
2. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 12. kolejki 1. Bundesligi Borussia Dortmund – Borussia Mönchengladbach.
3. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 12. kolejki 1. Bundesligi Eintracht Frankfurt – VfB Stuttgart.
4. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 12. kolejki 1. Bundesligi VfL Wolfsburg – RB Leipzig.

Czołówka klasyfikacji dwunastej rundy

1.	Antoni Szymanek	Gliwice	35	10. Tomasz Pietroń	Dąbrowa Górnicza	5
2.	Jerzy Maurer	Nakło	34	11. Rafał Kempa	Opole	5
3.	Tomasz Sordoń	Jastrzębie-Zdrój	34	12. Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	5
4.	Tomasz Ciesielski	Czeladź	31	13. Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	4
5.	Grzegorz Załoga	Opole	31	14. Tomasz Rudnicki	Wrocław	4
6.	Dariusz Pietruszka	Wodzisław Śl.	30	15. Łukasz Pawlik	Siemianowice Śl.	4
7.	Arkadiusz Bednarz	Wrocław	30	16. Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	4
8.	Janusz Kut	Bytom	30	17. Bohdan Skórzewski	Oleśnica	4
9.	Tomasz Pietrzak	Mikołów	30	18. Tomasz Smolik	Częstochowa	4

Czołówka klasyfikacji po dwunastu rundach

1.	Janusz Kut	Bytom	287	10. Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	199
2.	Rafał Kempa	Opole	260	11. Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	192
3.	Arkadiusz Bednarz	Wrocław	233	12. Łukasz Malczewski	Zabrze	174
4.	Grzegorz Załoga	Opole	233	13. Tomasz Rudnicki	Wrocław	168
5.	Jerzy Maurer	Nakło	233	14. Janusz Lewicki	Wałbrzych	163
6.	Antoni Szymanek	Gliwice	220	15. Dariusz Pietruszka	Wodzisław Śl.	160
7.	Jan Kieloch	Katowice	206	16. Zbigniew Rudzki	Wrocław	155
8.	Tomasz Smolik	Częstochowa	202	17. Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	148
9.	Jerzy Szygula	Rybnik	199	18. Bohdan Skórzewski	Oleśnica	135

Konkurs z Bundesligą

APN Personal Service GmbH

Kupon konkursowy 14/1649, termin nadsyłania rozwiązań – 24.11.2023 r.

1. ..... 3. .....

2. ..... 4. .....

Imię, nazwisko: .....

Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....

Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....

Projekt i realizacja konkursu: Krzysztof Świerc

Und zum Schluss: Unser Kreuzworträtsel

Am Sonntag, den 19. November, findet der diesjährige Volkstrauertag statt. Was wissen Sie über diesen staatlichen Gedenktag in Deutschland? Testen Sie sich mit unserem kleinen Kreuzworträtsel! Übrigens: Das gesuchte Lösungswort bezeichnet den Umgang einer Gesellschaft mit ihrer Vergangenheit und ihrer Geschichte. *ln*

1. Der Volkstrauertag findet jedes Jahr zwei Sonntage vor dem ersten … statt.
2. Der Gedenktag erinnert an die Opfer von Gewalt und Krieg aller …
3. Die Zentrale Gedenkstunde im Deutschen Bundestag wird vom … Deutsche Kriegsgräberfürsorge veranstaltet.
4. Wer trägt die Schirmherrschaft über die Zentrale Gedenkstunde im Deutschen Bundestag (männliche Form)?
5. Das Sprechen des … ist der rituelle Höhepunkt der Gedenkstunde.
6. Während der Gedenkstunde werden traditionell die deutsche Nationalhymne sowie das Lied „Der gute …" gespielt.
7. Den Volkstrauertag gibt es seit mehr als 100 Jahren. Die Nationalsozialisten benannten ihn im Jahr 1934 jedoch sinnentstellend um. Wie hieß der Volkstrauertag zwischen 1934 und 1945?
8. In der DDR beging man den „Internationalen Gedenktag für die Opfer des faschistischen Terrors und Kampftag gegen Faschismus und imperialistischen Krieg". In welchem Monat fand dieser statt?
9. Seit 1993 beheimatet die Neue … in Berlin die Zentrale Gedenkstätte der Bundesrepublik Deutschland für die Opfer von Krieg und Gewaltherrschaft.
10. Mit welchem Partnerland begeht Deutschland den diesjährigen Volkstrauertag?

Die Lösung aus der letzten Ausgabe: Volkszählung

Hinweis: „ä" bleibt „ä".

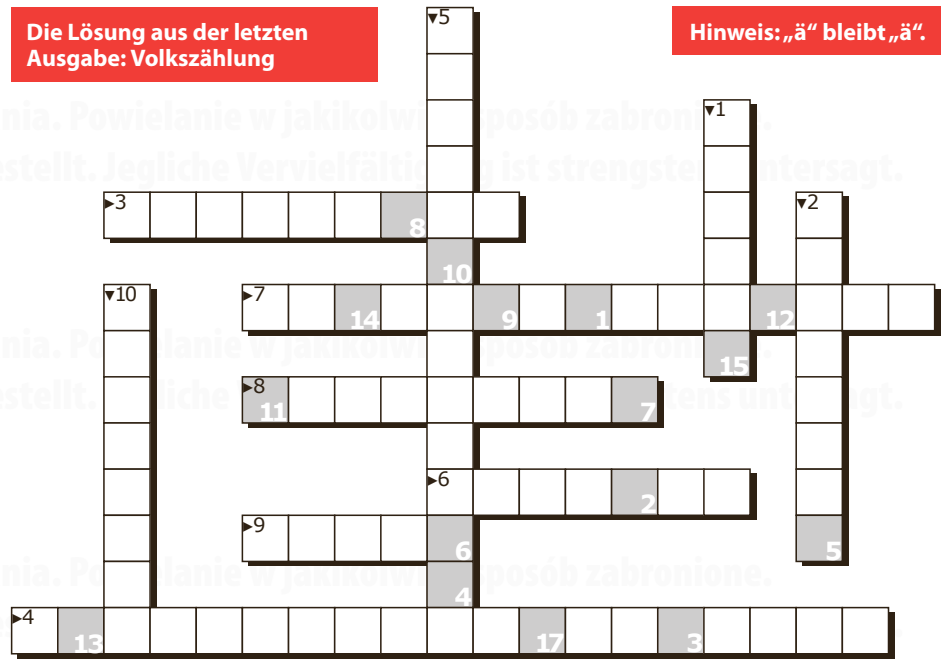

Erstellt mit XWords – dem kostenlosen Online-Kreuzworträtsel-Generator, https://www.xwords-generator.de/de

Die Lösung ist:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	U	17

WOCHENBLATT.pl

Impressum (Stopka redakcyjna)

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie des Auswärtigen Amts mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift/adres redakcji: ul. Juliusza Słowackiego 10, 45-364 Opole, **E-Mail:** media@vdg.pl

Chefredakteur/redaktor naczelny: Dr. Rudolf Urban

Redaktion/redakcja: Anna Durecka: Schlesien/Śląsk, Allerlei/Różności; Krzysztof Świerc: Sport, Wirtschaft/Gospodarka; Lucas Netter (ifa-Redakteur/dziennikarz z ramienia ifa): Aus den Regionen/Z regionów

Übersetzung/tłumaczenia: Andrzej Szypulski

Korrektur/korekta: Jeremias, Renata Żemojcin

Verlagssekretariat, Vertrieb, Marketing/sekretariat wydawnictwa, sprzedaż, marketing: reklama@wochenblatt.pl.

Onlineredaktion/redakcja strony www: Manuela Leibig, Lucas Netter

Homepage/strona internetowa: www.wochenblatt.pl

Herausgeber/wydawca: Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole

Nr indeksu 368202

Satz/skład komputerowy: LARES – Mateus Joschko

Druck/druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Auflage/nakład: 3600

Kontakt: Redaktionsbüro/biuro redakcji: Tel./Fax +48 77 45 46 556

Abonnement/prenumerata: Redaktion/redakcja, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; Tel. 22 693 70 00

Konto bankowe: ING Bank Śląski, 88 1050 1504 1000 0024 3720 8073

Bankverbindung: ING Bank Śląski, IBAN: PL88 1050 1504 1000 0024 3720 8073, SWIFT Code (BIC) INGBPLPW

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgeschickt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.
Die Publikation gibt lediglich die Ansichten des Autors/der Autoren wieder und darf nicht als offizielle Meinung des Ministers des Inneren und der Verwaltung verstanden werden.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.